

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Dukalski Mieczysław
.....
I: M-1018/1462 Pom.
.....
KO ^{30m} Kw. Jaracz, NSZ
.....

I./1. Relacja *k. 13 s. 1-13*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *k. 11 s. 1-17*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja —

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 20*

VI. Fotografie *dział ikonografii*

I. /1. Relacja: Bukalcki Mieczysław

1. Projekt biogramu Bukalckiego Mieczysława,
autor nieznany, pierwsza wersja, msp. oryg.

k. 6 s. 1-6

2. Chrzanowski Bogdan, projekt biogramu Bukal-
ckiego Mieczysława, II wersja (uzup.) msp. kopia

k. 7 s. 7-13



D11/1
nie rozpracowy
15.X.4202

Dukalski Mieczysław ps. "Mieczysław Pomorski", "Płamka" /1910-
-/, p.o. Komendanta Okręgu Pomorskiego Związku Jaszczurczego,
Szef Oddziału Organizacyjnego Inspektoratu Ziemi Zachodnich, Do-
wódca Akcji Specjalnej IZZ, Dowódca Batalionu Osłonowego Dowódz-
twa NSZ.

W 40-44

U r. 1.01.1910 r. w Radomiu, syn Władysława i Marii z d. Kurdwa-
nowskiej. Uczęszczał do Korpusu Kadetów i kilku gimnazjów
m.in. w Kozienicach. Od maja 1934 r. członek Obozu Narodowo-Rady-
kalnego /zdelegalizowanego w czerwcu t.r./. Na prośbę kolegi Nowic-
kiego przewiózł drogą morską z Wolnego Miasta Gdańska do Jastarni
drukarnię "Sztafety" - pisma ONR. Aresztowany po przybyciu na
miejsce, został zwolniony po zarekwirowaniu maszyny drukarskiej.
powrócił do pracy w ONR, organizując jego kółko na Pomorzu. Należał
też do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, wprowadzo-
ny przez ks. Wojciecha Gajdusa. Został referentem społecznym i ide-
owym w KSMM propagując tam idee ONR. Wygłaszał referaty o ruchu
narodowo-radykalnym w Pelplinie i innych miastach Pomorza. Wsku-
tek konfliktu z ordynariuszem diecezji chełmińskiej biskupem Sta-
niławem Wojciechem Okoniewskim odszedł z KSMM. Poświęcił się cał-
kowicie pracy w ONR w środowisku marynarskim w tym i na terenie
Szkoły Morskiej, gdzie wówczas studiował. Pozostałą część pracy
w ONR, w tym szereg kontaktów do Warszawy, przekazał ks. W. Gajdu-
sowi. W Szkole Morskiej zwerbował do ONR około 30 osób m.in.: Zeno-
na Narojka, Jana Tomanka, Juliana Szymańskiego, Bogdana Nawrota-
późniejszych członków ZJ. Od 1935 r. w Akademickim Związku Mors-
kim-Oddział Gdańsk, gdzie był instruktorem i członkiem honorowym.
Tam poznał się z późniejszymi pracownikami Ekspozytury "Łachód"-

-Oddziału II ZJ: Stanisławem Leonem Jeute i Jerzym Padlewskim. W lecie 1938 r. pełnił funkcję komendanta obozu jachtowego AZM w Jastarni, skąd wraz z innymi ONR-owcami skierował propozycję, do Kierownictwa Polskiej Marynarki Wojennej, wykorzystania marynarzy mających prowadzić obreswację portów Rzeszy. Ukończył eksternistycznie Szkołę Morską. Był marynarzem z cenzusem i oficerem Marynarki Handlowej-grupa nawigacyjna, a także instruktorem na "Darze Pomorza". Ze względu na posiadaną kategorię "B", nie odbył służby wojskowej. Wojna zastała go na stanowisku oficera-wychowawcy w Szkole Morskiej. W nocy z 13 na 14.09.1939 r. próbował wraz z kolegami przedostać się drogą morską do Szwecji, jednakże wskutek zatopienia jachtu ucieczka zakończyła się niepowodzeniem. Po zajęciu Gdyni przez Niemców został zatrzymany i przebywał w punkcie zbórnym mieszczącym się w kościele Najświętszej Marii Panny. Zwolniony, w końcu października 1939 r. uciekł do Warszawy razem z B. Nawrotem i B. Gubałą z ONR. Po drodze zabrał z Tczewa żonę Aleksandrę, zagrożoną aresztowaniem z racji pracy w Przysposobieniu Wojskowym Kobiet. W Gdyni i w Tczewie pozostawił pewne kontakty konspiracyjne m.in. dla Lecha Władyki. Był zwolennikiem zjednoczenia wszystkich sił polityczno-wojskowych do walki z obu okupantami.

Z rozkazu Komendanta Głównego ZJ por. rez. Władysława Marcinkowskiego /"Jaxa", "Szymkiewicz"/, rozpoczął w listopadzie 1939r. nawiązywanie kontaktów z Pomorzanami, którzy znaleźli się w Warszawie i w Generalnym Gubernatorstwie, tworząc tzw. Grupę Pomorską. Pełnił obowiązki Komendanta Pomorskiego Okręgu ZJ. Używał pseudonimów i fałszywych nazwisk: "Mieczysław", "Mieczysław Pomorski", "Mietek", "Gruby", "Jacek", "Marek", "Plamka", "Adamski", "Aleksandrowicz", "Ławadzki", "Bujalski". Wspólnie z Arnoldem Nierzwickim zaczął organizować sieć wywiadu oraz struktury terenowe

-2-

pomorskiego ZJ. Jesienią 1940 r. za pośrednictwem ojczyma Mieczysław Bujalskiego-działacza Narodowej Partii Robotniczej, nawiązał w Warszawie kontakt z Okręgowym /Pomorskim/ Delegatem Rządu Antonim Antczakiem. Był jednym z sygnatariuszy umowy podpisanej między ZJ a ODR w sprawie współpracy w zakresie legalizacji, łączności i organizowania tzw. Milicji Pomorskiej. W tym samym czasie brał też udział w rozmowach scaleniowych prowadzonych w Warszawie z ZWZ. Organizował legalizację i łączność dla potrzeb Okręgu Pomorskiego ZJ. Był Komisarzem Sekcji Morskiej /Pomorskiej/ w Organizacji Polskiej-Zachód /OP-tajna wewnętrzna organizacja w ONR/. Utrzymywał kontakt z Lechem Neymanem odpowiedzialnym m.in. za poziom ideowo-polityczny w OP.

Od połowy 1941 - Szef Oddziału I Inspektoratu Ziemi Zachodnich obejmującego Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk. Organizował także Ekspozyturę "Z" Oddziału II. Podlegały mu sprawy personalne i organizacyjne tak w wywiadzie "Z" jak i w IZZ. W tych sprawach kontaktował się z kurierami i emisariuszami wysyłanymi do Rzeszy i na Pomorze: Z. Narojkiem, J. Tomankiem, Stefanem Henslem, Andrzejem Eliszewiczem, Egonem Sliwińskim oraz ~~innymi~~ z pełniącymi funkcje kierownicze: S. L. Jeute i A. Nierzwickim. Raporty składał W. Marcinkowskiemu i Witoldowi Gostomskiemu - Szefowi Oddziału II Komendy Głównej ZJ. Utrzymywał również kontakt z ks. Pawłem Gutmannem, znajomym z przedwojennych prac w ONR, który składał mu raporty ze stanu organizacyjnego w Starogardzie Gdańskim. Opracował instrukcję dotyczącą dezercji dla Polaków wcielanych do Wehrmachtu. Był autorem strony tytułowej gazetki "Na Zachodnim Szlaku" a także zabezpieczał od strony finansowej i technicznej drukowanie wydawnictwa "Podręcznik Dowódcy Plutonu". W ramach IZZ organizował Akcję Specjalną /odpowiednik Kedywu/.

Praca w konspiracji zmuszała go do zmiany miejsca zamieszkania

Początkowo mieszkał u swoich rodziców przy ul. Mianowskiego. Po aresztowaniach wśród członków Ekspozytury "Z" w lutym 1942 r., przeniósł się na ul. Chocimską Nr 48. Opuszczając dawne mieszkanie przez nieuwagę zestawił swoje zdjęcie z okresu służby w Korpusie Kadetów, które znalazło się później w rękach gestapo. Wówczas zdecydował się na usunięcie znamienia na twarzy. Operację wykonał w lipcu 1942 r. lekarz - ginekolog Eustachy Ostoja-Ostoj-ski.

Od 1.01.1944 r. Dowódca Batalionu Osłonowego Dowództwa NSZ. Na rozkaz Dowódcy Głównego ppłk Stanisława Nakoniecznikoff-Klukowskiego /"Kmicic"/ doprowadził [redacted] do niego w dniu 15.02.1944 r. Dowódcę NSZ podporządkowanego AK - ppłk Albina Raka /"Lesiński"/.

Z jego rozkazu starano się penetrować dowództwo Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej /ROA/ m.in. ochronę gen. Borysa Smysłowskiego, której członkiem był uczeń Szkoły Morskiej Stanisław /?-B.Ch./ Mancewicz /"Apollo"/. Nawiązano także kontakt z wywiadem japońskim w Warszawie wykorzystując jego antyradziecką działalność.

Miał stopień ppor. NSZ, awansowany na por. 20.12.1943 r., a 1.06.1944 r. na kpt. cz.w. /stopień oficerski zweryfikowany po wojnie z zaliczeniem nauki w Korpusie Kadetów i w Szkole Morskiej.

Aresztowany 21.07.1944 r. w tramwaju w momencie gdy udawał się z Żoliborza na akcję odbicia dr Feliksa Lotha z Pawiaka. Był to wynik długotrwałych poszukiwań prowadzonych przez gestapo, zwłaszcza za pracę w wywiadzie i kierowanie Akcją Specjalną w IZZ. Podczas przesłuchiwań namawiany przez gestapo do współpracy pod kątem walki z bolszewizmem. Propozycja ta została stanowczo odrzucona. Wywieziony 30.07.1944 r. z Pawiaka do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen /nr 10750/, a następnie do jego filii w Erzegu. W dniu 5.01.1945 r. wraz z 29 więźniami próbował ucie-

ki, która zakończyła się niepowodzeniem. Ponownie uciekł w nocy z 4/5.05.1945 r..Po zakończeniu wojny, dołączył w maju 1945 r. do Brygady Świętokrzyskiej stacjonującej wówczas na terenie Czechosłowacji.Od 25.05.1945 r. pełnił funkcję Szefa Oddziału II Brygady. Faktycznie jednak zajmował się organizowaniem przerzutów do kraju i z kraju na Zachód, osób zagrożonych represjami NKWD i UBP /tzw. droga Konrada/. Był oficerem do spraw specjalnych. Posiadał kontakty z II Korpusem. Następnie pełnił funkcję kierownika obozu dla dippisów w okolicach Koblencji i kierownika biura dla uchodźców w Dietz. W latach 1949-1950 był mężem zaufania przy Wysokim Komisarzu dla okupowanej przez Francję części Niemiec. Od 1.01.1951 r. w Gujanie Francuskiej w Saint Jean du Maroni, gdzie pracował w żegludze rzecznej, a następnie na stanowisku zastępcy szefa transportu Ośrodka Emigracyjnego i kontrolera magazynów. Właściciel restauracji "Pologne". W marcu 1980 r. przyjechał do Francji i zamieszkał pod Paryżem. Prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Paryżu.

Po wojnie ze względu na bezpieczeństwo swoje i rodziny, zwłaszcza mieszkającej w kraju, przybrał nazwisko swojego kolegi z gimnazjum w Kozienicach i występował jako Mieczysław Zapora. Nazwiskiem tym podpisywał publikacje pisane do "Zeszytów do historii Narodowych Sił Zbrojnych wydanych w Chicago w latach 1961-1969.

Odnaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem za Wojnę 1939-1945, przedstawiony do odznaczenia Krzyżem VM.

Ożeniony z Aleksandrą Swiechowską, pracującą w legalizacji ZJ, z którą miał ~~czwórkę~~ czwórkę dzieci.

Relacja M. Dukalskiego /zbiory autora/; Chrzanowski B., Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu w latach 1939-1947 /w druku/; Komorowski K., Konspiracja pomorska 1939-1947. Leksykon, Gdańsk 1993, s. 57-192; Tenże, Z dziejów obozu narodowego na Pomorzu w latach 1939-1947, "Wojskowy Przegląd Historyczny" 1992/nr 1, s. 46-49 /w obu pozycjach występuje jedynie jako kierownik działu organizacyjno-kadrowego wywiadu z zakwestionowaniem pełnienia funkcji Komendanta Okręgu Pomorskiego ZJ/; Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty. Struktury i Personalia. Zebrał, opracował i wstępem opatrzył L. Żebrowski, Warszawa 1994, s. 196; Siemaszko Z., Narodowe Siły Zbrojne, Londyn 1982, s. 98-162, 210-214, 222; Strzembosz T., Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939-1944, Warszawa 1983, s. 328-329, 540; Tenże, Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944, Warszawa 1978, s. 130, 227-228; Zapora-Dukalski M., A zaczęło się tak..., "Szaniec" 1992/nr 7, s. 7-8; "Weszyty do historii Narodowych Sił Zbrojnych", Chicago 1961, z. 1, s. 42-53; Chicago 1962, z. 2, s. 55-59 /w większości publikacji występuje jako Mieczysław Zapora/.

II eq. II wersji (wzup.)

F.H./Z
Kp. Mak

Dukalski Mieczysław ps. "Mieczysław", "Mietak", "Gruby", "Jacek", "Marek", "Planka", przybr. nazw. "Mieczysław Pomorski", "Adamski", "Aleksandrowicz", "Zawadski", "Bujalski" a po wojnie: "Mieczysław Zapora", "Mieczysław Zapora-Dukalski", p.o. Komendanta Okręgu Pomorskiego ZJ, Szef Oddziału Organizacyjnego, Dowódca Akcji Specjalnej IZZ ZJ i NSZ, Dowódca Batalionu Ochronowego Dowództwa Głównego NSZ.

Urodzony 1 I 1910 r. w Madeniu, syn Władysława i Marii z d. Kurdwanowskiej. Uczęszczał do różnych szkół m.in.: Korpusu Kadetów w Modlinie, gimnazjum im. A. Mickiewicza i Szkoły Handlowej w Warszawie. Od maja 1934 r. członek Obozu Narodowo-Radykalnego (zdelegalizowanego w czerwcu t.r.). Na prośbę kolegi Nowickiego przewiózł drogą morską z Wolnego Miasta Gdańska do Jastarni drukarnię "Sztafety" - pisma ONR. Aresztowany po przybyciu na miejsce, został zwolniony po sarkwirowaniu maszyny drukarskiej. Powrócił do pracy w ONR organizując jego siatkę na Pomorzu. Wprowadzony przez ks. Wojciecha Gajdusa do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, został tam referentem społecznym i ideowym wygłaszając referaty o ruchu narodowo-radykalnym na terenie Pomorza (m.in. w Pelplinie). Wskutek konfliktu z ordynariuszem diecezji chełmińskiej biskupem Stanisławem Wojciechem Okoniewskim, odszedł z KSMM. Poświęcił się całkowicie pracy w ONR propagując jego idee w środowisku marynarskim m.in. na terenie Szkoły Morskiej, gdzie wówczas uczęszczał. Część spraw organizacyjnych przekazał ks. W. Gajdusowi w tym szereg kontaktów do Warszawy. W Szkole Morskiej zwerbował do ONR około 30 osób np. późniejszych członków ZJ: Zenona Merojka, Jan Tomanka, Bogdana Nawrota, Juliana Szymańskiego. Od 1935 r. członek honorowy i instruktor żeglarsstwa w Akademickim Związku Morskim - Oddział Gdańsk. Tam poznał Stanisława Leona Jęte i Jerzego Padlewskiego - pracowników Ekspezytury "Zachód" wywiadu ZJ podczas okupacji. W lecie

1938 r. pełnił funkcję komendanta obozu jachtowego AZM w Jastarni, skąd wraz z innymi ONR-owcami skierował, do Kierownictwa Polskiej Marynarki Wojennej, propozycję wykorzystania marynarzy do prowadzenia obserwacji portów w Rzeszy. Ukończył eksternistycznie Szkołę Morską (wcześniej został z niej usunięty za udział w proteście głodowym przeciwko zwolnieniu kolegi). Był marynarzem z cenzusem i oficerem Marynarki Handlowej-grupa nawigacyjna, a także instruktorem na "Darze Pomerza". Ze względu na posiadaną kategorię zdrowia "B", nie odbył zasadniczej służby wojskowej. Wojna zastała go na stanowisku oficera-~~...~~ - wychowawcy w Szkole Morskiej. W nocy z 13 na 14 IX 1939 próbował wraz z kolegami przedostać się drogą morską do Szwecji, jednakże wskutek zatopienia jachtu ucieczka zakończyła się niepowodzeniem. Po zajęciu Gdyni przez Niemców został zatrzymany i przebywał w punkcie zbieralnym mieszczącym się w kościele Najświętszej Marii Panny. Zwolniony, uciekł w końcu października 1939 r. do Warszawy. Po drodze zabrał z Tczewa żonę Aleksandrę zagrożoną aresztowaniem z racji pracy w Przysposobieniu Wojskowym Kobiet. W Gdyni i w Tczewie pozostawił kontakty konspiracyjne n.i.n. dla kolegi Lecha Władyki. Od początku okupacji był zwolennikiem sjednoczenia wszystkich sił polityczno-wojskowych do walki z obu okupantami.

Z rozkazu Komendanta Głównego ZJ per. rez. Władysława Marcinkowskiego ("Jaxa", "Szymkiewicz") rozpoczął w listopadzie 1939 r. nawiązywanie kontaktów z Pomorzanami, którzy znaleźli się w Warszawie i w Generalnym Gubernatorstwie, tworząc tzw. Grupę Pomorską ZJ. Pełnił obowiązki Komendanta Pomorskiego Okręgu "wiązku Jaszczurczego. Wspólnie z Arnoldem Mierzwickim zaczął organizować sieć wywiadu oraz struktury terenowe pomorskiego ZJ. Jesienią 1940 r. za pośrednictwem ~~...~~ swego ojczyzna Mieczysława Bujalskiego - działacza Narodowej Partii Robotniczej nawiązał w Warszawie kontakt z Okręgowym (Pomorskim) Delegatem Rządu RP na Kraj - Antonim Antczakiem. Był jednym z sygnatariuszy umowy podpisanej między ZJ a ODR w sprawie współpracy w zakresie legalizacji

sacja, zorganizowania łączności i tzw. Milicji Pomorskiej. W tym samym czasie brał też udział w rozmowach scaleniowych prowadzonych w Warszawie z ZWZ. Organizował łączność i legalizację dla potrzeb Okręgu Pomorskiego ZJ. Był Komisarzem Sekcji Morskiej (Pomorskiej) w Organizacji Polskiej-Zachód (OP-tajna wewnętrzna organizacja w ONR). Utrzymywał kontakt z Lechem Neymanem odpowiedzialnym m.in. za poziom ideowo-polityczny w OP.

Od połowy 1941 - Szef Oddziału Organizacyjnego Inspektoratu Ziemi Zachodnich obejmującego Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk. Organizował także Ekspozyturę "Zachód" Oddziału II (Wywiadowczego) ZJ. Podlegały mu sprawy personalne jak i organizacyjne w wywiadzie "Z" i w IZZ. W tych sprawach kontaktował się z kurierami i emisariuszami wysyłanymi do Rzeszy i na Pomorze: Z.Narajkiem, J.Tomankiem, Stefanem Henslem, Andrzejem Eliaszcwiczem, Egonem Śliwińskim oraz z pełniącymi funkcje kierownicze w Ekspozyturze "Z": S.L.Jeute i A.Nierszwickim. Raporty składał Komendantowi ZJ - W.Marcinkowskiemu i Witoldowi Gostomskiemu - Szefowi Oddziału II Komendy Głównej ZJ. Utrzymywał również kontakt z ks. Pawłem Gutmanem, znajomym z przedwojennych prac w ONR, który składał mu raporty ze stanu organizacyjnego "Związku" w Starogardzie Gdańskim. Opracował instrukcję dotyczącą zachowania się Polaków wcielanych do Wehrmachtu i możliwości desercji do oddziałów polskich na zachodzie. Był autorem strony tytułowej gazetki "Na Zachodnim Szlaku" a także zabezpieczał od strony finansowej i technicznej drukowanie wydawnictwa "Podręcznik Dowódcy Plutonu". W ramach IZZ organizował Akcję Specjalną (odpowiednik Kedywu). Kierował szeregiem akcji bojowo-rekwizycyjnych.

Praca w konspiracji zmuszała go do zmiany miejsca zamieszkania. Początkowo mieszkał u swoich rodziców przy ul. Mianowskiego Nr 14 w Warszawie. Po aresztowaniu członków Ekspozytury "Z" w lutym 1942 r. przeniósł się na ul. Chościńską Nr 48. Opuszczając dawne mieszkanie przez nieuwagę zostawił swoje zdjęcie, które znalazło się później w rękach gestapo. Wówczas zdecydował się na usunięcie znamię na twa-

-*-

rzy. Operację wykonał w lipcu 1942 r. członek ZJ - lekarz ginekolog -
- Eustachy Ostoja-Ostojski.

Z polecenia Szefa Oddziału Organizacyjnego Dowództwa Głównego NSZ
mjr/ppłk Tadeusza Danielewicz przeprowadził w Warszawie rozmowę z Hor-
bertem Jurą ("Tom") w sprawie tworzenia oddziałów partyzanckich w Be-
rach Tuchelskich (rozmowa odbyła się w kościele przy ul. Koszykowej -
- nie przyniosła jednak rezultatów).

Od I I 1944 r. Dowódca Batalionu Osłonowego Dowództwa NSZ. Na roz-
kaz Dowódcy Głównego ppłk Stanisława Nakoniecznikoff-Klukowskiego
("Knicic") doprowadził [redacted] do niego w dniu 15 II 1944 r.
Dowódcę NSZ - podporządkowanego AK - ppłk Albina Raka ("Lesiński").

Z rozkazu D., starano się penetrować dowództwo Rosyjskiej Armii
Wyzwoleńczej (ROA) m.in. ochronę gen. Borysa Smyszkowskiego, której
członkiem był uczeń Szkoły Morskiej Stanisław (?-B.Ch.) Mancewicz
("Apello"). Nawiązał także kontakt z wywiadem japońskim w Warszawie
wykorzystując jego antyradziecką działalność, oraz z rezydentem In-
telligence Service w Warszawie - Johnem /"Wujek John"/.

Aresztowany 21 VII 1944 r. jako "awadzki" w tramwaju w momencie
gdy udawał się z Żoliborza na akcję odbicia dr Feliksa Lotha z Pawi-
ka. Był to wynik długotrwałych poszukiwań prowadzonych przez gestapo,
zwłaszcza za pracę w Ekspozyturze "Z" i kierowanie Akcją Specjalną
w IZZ. Podczas przesłuchań namawiany przez gestapo do współpracy pod
kątą walki z bolszewizmem. Proponycja ta została stanowczo odrzuconą
Wywieziony 30 VII 1944 r. z Pawiaka do obozu koncentracyjnego w Gross-
-Rosen, gdzie otrzymał numer 10750, a następnie do jego filii w Brze-
gu. W dniu 5 I 1945 r. wraz z 29 więźniami próbował ucieczki, która
zakończyła się niepowodzeniem. Ponownie uciekł w nocy z 4/5 V 1945 r.
i dotarł do Pragi. Po zakończeniu wojny dołączył w maju 1945 r. do
Brygady Świętokrzyskiej stacjonującej wówczas na terenie Czech. Od
26 V 1945 r. pełnił funkcję Szefa Oddziału II Brygady. Formalnie z tej
funkcji nie został zdjęty, faktycznie jednak zajmował się organizowa-

nien przerzutów do kraju i z kraju na Zachód /do Regensburga, gdzie przeniosła się Brygada/ osób zagrożonych represjami ze strony NKWD i UB /tzw. droga Konrada/. Był też oficerem do spraw specjalnych i utrzymywał kontakt ze strukturami NSZ w kraju, które podjęły walkę z sowiecką okupacją. Posiadał kontakty z II Korpusem stacjonującym na terenie Włoch. W 1946 r. wyjechał do Paryża z zadaniem nawiązania kontaktu z właścicielem Bałtyckiej Spółki Okrętowej - chodziło o zorganizowanie polskiej floty handlowej na Zachodzie. W 1947 r. nawiązał współpracę z kontrwywiadem francuskim i pomagał w ściganiu zbrodniarzy niemieckich i sowieckich agentów. Mieszkał wówczas w Trewirze /Niemcy/. Pełnił funkcję kierownika obozów dla dipplisów w okolicach Koblencji i kierownika biura dla uchodźców w Dietz. Na prośbę francuskich władz okupacyjnych odszukał mjr Mariana Włodarkiewicza - przedwojennego kierownika referatu lądowego w Wydziale Wojskowym Komisarjatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku /stanowiącego zakonspirowany Posterunek Oficerski Nr 4 Ekspezytury Wewnętrznej Nr 3 w Bydgoszczy/, który także okazywał pomoc w ściganiu przestępców wojennych. W latach 1949-1950 był tzw. mężem zaufania przy Wysokim Komisarzu dla okupowanej przez Francję części Niemiec. Od 1 I 1950 r. w Gujanie Francuskiej w Saint Jean du Maroni, gdzie pracował w żegludze rzecznej, a następnie na stanowisku zastępcy szefa transportu Ośrodka Emigracyjnego i kontrolera magazynów. Był właścicielem restauracji "Pellegne" - jedyne polskiego lokalu w Gujanie Francuskiej. W marcu 1980 r. przyjechał do Francji i zamieszkał pod Paryżem. Pełnił tam funkcję Prezesa Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Paryżu. Po wojnie ze względu na bezpieczeństwo swoje i rodziny, a zwłaszcza mieszkającej w kraju, przybrał nazwisko kolegi z gimnazjum w Koziennicach i występował jako Mieczysław Zopera. Nazwiskiem tym podpisywał pisane przez siebie publikacje, które ukazywały się na łamach "Zeszytów do historii Narodowych Sił Zbrojnych" wydawanych w Chica-

go w latach 1961 - 1969. Zmarł 9 IV 1998 r. pod Paryżem. Pochowany na cmentarzu w Gumerz /Francja/.

Miał stopień ppor. NSZ, awansowany na por. /2o.XII. 1943 r./,

✓ a następnie na kpt. cz.w. /1 VI 1944 r.- stopień oficerski zewryfikowany po wojnie z zaliczeniem nauki w Korpusie Kadetów i w Szkole Morskiej.

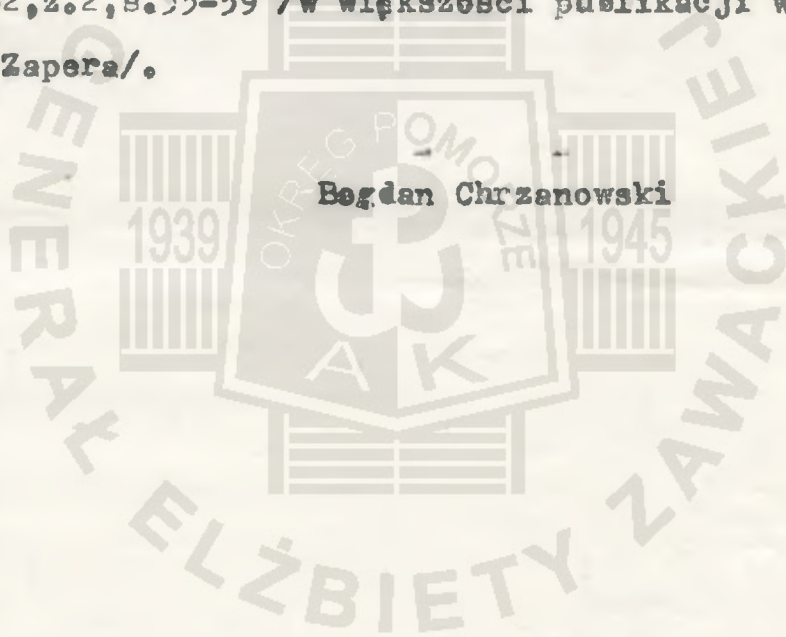
Odznaczony Krzyżem Walcznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Niemcami, Medalem za Wojnę 1939-1945, przedstawiony do odznaczenia Krzyżem VM. W 1997 r. wraz z żoną Aleksandrą odmówił przyjęcia Krzyża Narodowego Czynu Zbrojnego, którym ~~mieli~~ mieli być odznaczeni w Ambasadzie RP w Paryżu/ w liście skierowanym do Ambasadora RP wyjaśnili iż: "osoba aktualnego Prezydenta Polski Pana Aleksandra Kwaśniewskiego jest jedynym powodem odmowy" /.

Z żoną Aleksandrą / z d. Świechowską, poślubioną w kościele Św. Aleksandra w Warszawie w dniu 3 I 1935 r./ pracującą w legalizacji ZJ /nie składała przysięgi organizacyjnej/ miał czwórkę dzieci: Jacka i Marka /zmarli tragicznie w Gujanie Francuskiej 29 IV 1951 r./, Leszka /zginął tragicznie w wypadku samochodowym w Polsce 14 VII 1975 r./ i Zofię mieszkającą pod Paryżem.

Relacja M. Dukalskiego /zbiory autora/; Chrzczanowski B., Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu w latach 1939-1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji, Toruń 1997, passim; Komorowski K., Konspiracja pomorska 1939-1947. Leksykon, Gdańsk 1993, s. 57-192; Tenże, Z dziejów obozu narodowego na Pomorzu w latach 1939-1934, "Wojskowy Przegląd Historyczny" 1992/nr 1, s. 46-49 /w obu pozycjach występuje jedynie jako kierownik działu organizacyjno-kadrowego wywiadu z zakwestionowaniem pełnienia funkcji Komendanta Okręgu Pomorskiego ZJ/; Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty. Struktury. Personalia. Zebrał, opracował i wstępem opatrzył L. Żebrowski, Warszawa 1994, s. 196; ~~.....~~, Narodowe Siły Zbrojne. Materiały z sesji naukowej poświęconej historii Narodowych Sił Zbrojnych. Pod red.

Szuckiego P., Warszawa 1994, passim; Siemaszko Z., Narodowe Siły Zbrojne, Londyn 1982, passim; Strzembosz T., Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939-1944, Warszawa 1983, s. 328-329, 540; Tenże, Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944, Warszawa 1978, s. 130, 227-228; Terej J.J. przyczynek do dziejów prawicowych organizacji politycznych w Warszawie /1939-1944/, /w/: Warszawa lat wojny i okupacji 1939-1944, z. 3, Warszawa 1973, s. 170-171 /tu figuruje jako "niejaki Tukalski ps. "Plamka" ", co wynika z błędnego zapisu jego nazwiska w aktach S. Kasznicy/; Zapora - Dukalski M., A zaczęło się tak..., "Szaniec" 1992/nr 7, s. 7-8; "Zeszyty do historii Narodowych Sił Zbrojnych" Chicago 1961, z. 1, s. 42-53; Chicago 1962, z. 2, s. 55-59 /w większości publikacji występuje jako Mieczysław Zapora/.

Bogdan Chrzanowski



II. Materiały uzupełniające relację:
Dukalski Mieczysław

1. Chrzanowski B., Program Dukalskiego Mieczysławowa [w:] Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, FAPAK, Toruń 1998, cz. 4. s.40-44, kserokop.
2. Chrzanowski B., Ginepli za Polkę... [w:] Przeszłość i Pamięć Nr 3/4, 2003r., kserokop.

k.5 s. 1-5

k.6 s.6-14



1910-1938 II/1
Dukalski Mieczysław ps. „Mieczysław”, „Mietek”, „Gruby”, „Jacek”, „Marek”, „Plamka”, przybr. nazw. „Mieczysław Pomorski”, „Adamski”, „Aleksandrowicz”, „Zawadzki”, „Bujalski”, po wojnie „Mieczysław Zapora”, „Mieczysław Zapora-Dukalski”, p.o. kmdta Okr. Pom. ZJ, Szef Oddz. Organizacyjnego, dca Akcji Specjalnej IZZ ZJ i NSZ, dca Baonu Ośłonowego Ddztwa Głównego NSZ.

Urodzony 1 I 1910 r. w Radomiu; syn Władysława i Marii z d. Kurdwanowskiej. Uczęszczał do Korpusu Kadetów w Modlinie, Gimnazjum im. A. Mickiewicza i Szkoły Handlowej w Warszawie. Od maja 1934 r. był członkiem Obozu Narodowo-Radykalnego (zdelegalizowanego w czerwcu t.r.). Na prośbę kolegi Nowickiego przewiózł drogą

40 Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1938-1945, Toruń 1998, cz. 4, s. 40-44

II/2

morską z Wolnego Miasta Gdańska do Jastarni drukarnię „Sztafety” – pisma ONR. Aresztowany po przybyciu na miejsce, został zwolniony po zarekwirowaniu maszyny drukarskiej. Powrócił do pracy w ONR organizując jego siatkę na Pomorzu. Wprowadzony przez ks. Wojciecha Gajdusa do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, został tam referentem społecznym i ideowym, wygłaszając referaty o ruchu narodowo-radykalnym na terenie Pom. (m.in. w Pelplinie). Wskutek konfliktu z ordynariuszem diecezji chełmińskiej biskupem Stanisławem Wojciechem Okoniewskim, odszedł z KSMM. Poświęcił się całkowicie pracy w ONR propagując jego idee w środowisku marynarskim m.in. na terenie Szkoły Morskiej, gdzie wówczas uczęszczał. Część



spraw przekazał ks. Gajdusowi, w tym szereg kontaktów do Warszawy. W Szkole Morskiej zwerbował do ONR około 30 osób, np. późniejszych członków ZJ: Zenona Narojka, Jana Tomanka, Bogdana Nawrota, Juliana Szymańskiego. Od 1935 r. był członkiem honorowym i instruktorem żeglarstwa w Akademickim Związku Morskim – Oddział Gdańsk. Tam poznał Stanisława Leona Jeute i Jerzego Padlewskiego – pracowników Ekspozytury „Zachód” wywiadu ZJ podczas okupacji. W lecie 1938 r. pełnił funkcję kmdta obozu jachtowego AZM w Jastarni, skąd wraz z innymi ONR-owcami skierował do Kierownictwa Polskiej Marynarki Wojennej propozycję wykorzystania marynarzy do prowadzenia obserwacji portów w Rzeszy. Ukończył eksternistycznie Szkołę Morską (wcześniej został z niej usunięty za udział w proteście głodowym przeciwko zwolnieniu kolegi). Był marynarzem z cenzusem i oficerem Marynarki Handlowej – grupa nawigacyjna, a także instruktorem na „Darze Pomorza”. Ze względu na posiadaną kategorię zdrowia „B”, nie był zdolny do zasadniczej służby wojskowej. Wojna zastała go na stanowisku oficera – wychowawcy w Szkole Morskiej. W nocy z 13 na 14 IX 1939 r. próbował wraz z kolegami przedostać się drogą morską do Szwecji, jednakże wskutek zatopienia jachtu ucieczka zakończyła się niepowodzeniem. Po zajęciu Gdyni przez Niemców został zatrzymany i przebywał w punkcie zbornym mieszczącym się w kościele Najświętszej Marii Panny. Zwolniony, uciekł w końcu października 1939 r. do Warszawy, zabierając z Tczewa żonę Aleksandrę zagrożoną aresztowaniem z racji pracy w PWK. W Gdyni i w Tczewie pozostawił kontakty konspiracyjne, m.in. dla kolegi Lecha Władyki. Od początku okupacji był zwolennikiem zjednoczenia wszystkich sił polityczno-wojskowych do walki z obu okupantami.

Z rozkazu kmdta Gł. ZJ por. rez. Władysława Marcinkowskiego ps. „Jaksa”, „Szymkiewicz”, rozpoczął w listopadzie 1939 r. nawiązywanie kontaktów z Pomorzanami, którzy znaleźli się w Warszawie i w GG, tworząc tzw. Grupę Pomorską ZJ. Pełnił obowiązki kmdta Pom. Okręgu ZJ. Wspólnie z Arnoldem Nierzwickim zaczął organizować sieć wywiadu oraz struktury terenowe pomorskiego ZJ. Jesienią 1940 r. za pośrednictwem swego ojczyma Mieczysława Bujalskiego – działacza NPR nawiązał w Warszawie kontakt z Okręgowym (Pomorskim) delegatem Rządu RP na Kraj – Antonim Antczakiem. Był jednym z sygnatariuszy umowy podpisanej pomiędzy ZJ a ONR w sprawie współpracy w zakresie legalizacji, zorganizowania łączności i tzw. Milicji Pom. W

41

II/3

tym samym czasie brał też udział w rozmowach scaleniowych prowadzonych w Warszawie z ZWZ. Organizował łączność i legalizację dla potrzeb Okręgu Pom. ZJ. Był Komisarzem Sekcji Morskiej (Pom.) w Organizacji Polskiej – Zachód (OP – tajna wewnętrzna organizacja w ONR). Utrzymywał kontakt z Lechem Neymanem odpowiedzialnym m.in. za poziom ideowo-polityczny w OP. Od połowy 1941 r. był Szefem Oddz. Org. Insp. Ziem Zachodnich obejmującego Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk. Organizował także Ekspozyturę „Zachód” Oddz. II (Wywiadowczego) ZJ. Podlegały mu sprawy personalne jak i organizacyjne w wywiadzie „Z” i w IZZ. W tych sprawach kontaktował się z kurierami i emisariuszami wysyłanymi do Rzeszy i na Pomorze: Z. Narojkiem, J. Tomankiem, Stefanem Henslem, Andrzejem Eliaszewiczem, Egonem Śliwińskim oraz pełniącymi funkcje kierownicze w Ekspozyturze „Z”: S.L. Jeute i A. Nierzwickim. Raporty składał kmdtowi ZJ – W. Marcinkowskiemu i Witoldowi Gostomskiemu – Szefowi Oddz. II Kmdy Gł. ZJ. Utrzymywał również kontakt z ks. Pawłem Guttmannem, znajomym z przedwojennych prac w ONR, który składał mu raporty ze stanu organizacyjnego ZJ w Starogardzie Gd. Opracował instrukcję dotyczącą zachowania się Polaków wcielanych do Wehrmachtu i możliwości dezercji do oddziałów polskich na Zachodzie. Był autorem strony tytułowej gazetki „Na Zachodnim Szańcu”, a także zabezpieczał od strony finansowej i technicznej drukowanie wydawnictwa „Podręcznik Dowódcy Plutonu”. W ramach IZZ organizował Akcję Specjalną (odpowiednik Kedywu). Kierował szeregiem akcji bojowo-rekwizycyjnych.

Praca w konspiracji zmuszała go do zmiany miejsca zamieszkania. Początkowo mieszkał u swoich rodziców przy ul. Mianowskiego nr 14 w Warszawie. Po aresztowaniach członków Eksp. „Z” w lutym 1942 r., przeniósł się na ul. Chocimską nr 48. Opuszczając dawne mieszkanie przez nieuwagę zostawił swoje zdjęcie, które znalazło się później w rękach gestapo. Wówczas zdecydował się na usunięcie znamienia na twarzy. (Operację wykonał w lipcu 1942 r. członek ZJ – lekarz ginekolog – Eustachy Ostoja-Ostojski). Z polecenia Szefa Oddz. Org. Ddztwa Gł. NSZ mjr./ppłk. Tadeusza Danielewicza przeprowadził w Warszawie rozmowę z Herbertem Jurą ps. „Tom” w sprawie tworzenia oddziałów part. w Borach Tucholskich (rozmowa odbyła się w kościele przy ul. Koszykowej, nie przyniosła jednak rezultatów).

Od 1 I 1944 r. był dcą Baonu Osłonowego Dowództwa NSZ. Na rozkaz dcy Gł. ppłk. Stanisława Nakoniecznikoff-Klukowskiego ps. „Kmicic” doprowadził do niego w dniu 15 II 1944 r. dcę NSZ – podporządkowanego AK – ppłk. Albina Raka ps. „Leśniński”.

Z rozkazu D. starano się penetrować dowództwo Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej (ROA) m.in. ochronę gen. Borysa Smysłowa, której członkiem był uczeń Szkoły Morskiej Stanisław Mancewicz ps. „Apollo”. Nawiązał także kontakt z wywiadem japońskim w Warszawie, wykorzystując jego antyradziecką działalność oraz z rezydentem Intelligence Service w Warszawie – Johnem ps. „Wujek John”.

Aresztowany 21 VII 1944 r. jako „Zawadzki” w tramwaju w momencie, gdy udawał się z Żoliborza na akcję odbicia dr. Feliksa Lotha z Pawiaka. Był to wynik długotrwałych poszukiwań prowadzonych przez gestapo, zwłaszcza za pracę w Eksp. „Z” i kierowanie akcją Specjalną w IZZ. Podczas przesłuchań namawiany był przez gestapo do współpracy pod kątem walki z bolszewizmem. Propozycję tę stanowczo odrzucił. Wywieziony 30 VII 1944 r. z Pawiaka do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, gdzie

42

II/4

otrzymał numer 10750, a następnie do jego filii w Brzegu. W dn. 5 I 1945 r. wraz z 29 więźniami próbował ucieczki, która zakończyła się niepowodzeniem. Uciekł w nocy z 4/5 V 1945 r. i dotarł do Pragi. Po zakończeniu wojny dołączył w maju 1945 r. do Brygady Świętokrzyskiej stacjonującej wówczas na terenie Czech. Od 26 V 1945 r. pełnił funkcję Szefa Oddziału II Brygady. Formalnie z tej funkcji nie został zdjęty, faktycznie jednak zajmował się organizowaniem przerzutów do kraju i z kraju na zachód (do Regensburga, dokąd przeniosła się Brygada) osób zagrożonych represjami ze strony NKWD i UB (tzw. droga Konrada). Był też oficerem do spraw specjalnych i utrzymywał kontakt ze strukturami NSZ w kraju, które podjęły walkę z sowiecką okupacją. Posiadał kontakty z II Korpusem stacjonującym na terenie Włoch. W 1946 r. wyjechał do Paryża z zadaniem nawiązania kontaktu z właścicielem Bałtyckiej Spółki Okrętowej – chodziło o zorganizowanie polskiej floty handlowej na Zachodzie. W 1947 r. nawiązał współpracę z kontrwywiadem francuskim i pomagał w ściganiu zbrodniarzy niemieckich i sowieckich agentów. Mieszkał wówczas w Trewirze (Niemcy). Pełnił funkcję kierownika obozów dla dypisów w okolicach Koblenckiej i kierownika biura dla uchodźców w Dietz. Na prośbę francuskich władz okupacyjnych odszukał mjr. Mariana Włodarkiewicza – przedwojennego kierownika referatu lądowego w Wydz. Wojsk. Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku (stanowiącego zakonspirowany Posterunek Oficerski Nr 4 Ekspozytury Wewnętrznej Nr 3 w Bydgoszczy), który także okazywał pomoc w ściganiu przestępców wojennych. W latach 1949-50 był tzw. mężem zaufania przy Wysokim Komisarzu dla okupowanej przez Francję części Niemiec. Od 1 I 1951 r. mieszkał w Gujanie Francuskiej w Saint Jean du Maroni, gdzie pracował w żegludze rzecznej, a następnie na stanowisku szefa transportu Ośrodka Emigracyjnego i kontrolera magazynów. Był właścicielem restauracji „Pologne” – jedynego polskiego lokalu w Gujanie Francuskiej. W marcu 1980 r. przyjechał do Francji i zamieszkał pod Paryżem. Pełnił tam funkcję Prezesa Stowarzyszenia Polskich Komбатantów w Paryżu. Po wojnie ze względu na bezpieczeństwo swoje i rodziny, a zwłaszcza tej mieszkającej w kraju, przybrał nazwisko kolegi z gimnazjum w Koźienicach i występował jako „Mieczysław Zapora”. Nazwiskiem tym podpisywał swoje publikacje, które ukazywały się na łamach „Zeszytów do Historii Narodowych Sił Zbrojnych” wydawanych w Chicago w latach 1961-1969. Zmarł 9 IV 1998 r. pod Paryżem. Pochowany na cmentarzu w Gumerg (Francja).

Miał stopień ppor. NSZ, awansowany na por. (20 XII 1943 r.), a następnie na kpt. cz.w. (1 VI 1944 r. – stopień oficerski zweryfikowany po wojnie z zaliczeniem nauki w Korpusie Kadetów i Szkole Morskiej).

Odnznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem za Wojnę 1939-1945, przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Virtuti Militari. W 1997 r. wraz z żoną Aleksandrą odmówił przyjęcia Krzyża Narodowego Czynu Zbrojnego, którym mieli być odznaczeni w Ambasadzie RP w Paryżu (w liście skierowanym do Ambasadora RP wyjaśnili iż: „osoba aktualnego Prezydenta Polski Pana Aleksandra Kwaśniewskiego jest jedynym powodem odmowy”).

Z żoną Aleksandrą (z d. Świechowska, poślubioną 3 I 1935 r.), pracującą w legalizacji ZJ (choć bez przysięgi organizacyjnej), miał czworo dzieci: Jacka i Marka (zmarli tragicznie w Gujanie Francuskiej 29 IV 1951 r.), Leszka (zginął tragicznie w wypadku samochodowym w Polsce 14 VII 1975 r.) i Zofię mieszkającą pod Paryżem.

43

II/15

Relacja M. Dukalskiego (zbiory autora); Ch r z a n o w s k i B., *Związek Jaszczurczy...*; Komorowski K., *Leksykon...*; T e n ż e, *Z dziejów obozu narodowego na Pomorzu w latach 1939-1944*, *Wojsk. Prz. Hist.* 1992 nr 1, s. 46-49 (w obu pozycjach występuje jedynie jako kierownik działu organizacyjno-kadrowego wywiadu z zakwestionowaniem pełnienia funkcji kmdta Okręgu Pom. ZJ); *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty. Struktury. Personalia.*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył L. Żebrowski, Warszawa 1994, s. 196; *Narodowe Siły Zbrojne. Materiały z sesji naukowej poświęconej historii Narodowych Sił Zbrojnych*, pod red. P. Szuckiego, Warszawa 1994, passim; S i e m a s z k o Z., *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982, passim; S t r z e m b o s z T., *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1983, s. 328-329, 540; T e n ż e, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1978, s. 130, 227-228; T e r e j J. J., *Przyczynek do dziejów prawicowych organizacji politycznych w Warszawie (1939-1944)*, [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji 1939-1944*, z. 3, Warszawa 1973, s. 170-171 (tu figuruje jako „niejaki Tukalski ps. „Plamka”, co wynika z błędnego zapisu jego nazwiska w aktach S. Kasznicy); Z a p o r a – D u k a l s k i M., *A zaczęło się tak...*, *Szaniec* 1992 nr 7, s. 7-8; Zeszyty do Historii Narodowych Sił Zbrojnych Chicago 1961, z. 1, s. 42-53, 1962, z. 2, s. 55-59 (w większości publikacji występuje jako „Mieczysław Zapora”).

Bogdan Chrzanowski

*(Trinuletym Ipadz Ochrony Państwa Walk
i Aktywistwa)*

GINĘLI ZA POLSKĘ...

Represje niemieckie wobec pomorskiej Ekspozytury „Zachód” Oddziału II Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy w latach 1942–1943

Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy (OW ZJ) powstała w Warszawie w połowie października 1939 r. Jej głównymi założycielami byli członkowie przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego „ABC” (ONR „ABC”), a zaplecze polityczne stanowili działacze ONR i Grupa „Szańca”. Później dołączyły do nich niektóre środowiska Obozu Narodowego, jak również osoby reprezentujące poglądy odmienne lub politycznie obojętne,



Mieczysław Dukalski
(fot. ze zbiorów autora)



Stanisław Leon Jeute
(fot. Archiwum Muzeum Stutthof)

zmusiły powstające kierownictwo pomorskiego Związku Jaszczurczego do prowadzenia niektórych działań na terenie GG, stąd też Okręg Pomorski w początkowym okresie (1939–1940) istniał w Warszawie jako tzw. Grupa Pomorska, a p.o. jego Komendanta był M. Dukalski. Skupił on wokół siebie przedwojennych członków ONR, uczniów Szkoły Morskiej w liczbie około 30 osób. Tworzyli oni kadre „Grupy Pomorskiej” ZJ.

W ramach Oddziału

pragnące jednak podjąć walkę z okupantem. 20 września 1942 r. w wyniku połączenia OW ZJ z częścią Narodowej Organizacji Wojskowej oraz innymi mniejszymi ugrupowaniami, które nie podporządkowały się Armii Krajowej, utworzono Narodowe Siły Zbrojne (NSZ). W kwietniu – maju 1944 r. doszło do rozłamu w łonie NSZ. Powstały wówczas Narodowe Siły Zbrojne popierające akcję scaleńską z AK i wywodzące się z Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW), określanej jako NSZ-NOW lub NSZ-AK oraz przeciwnie unifikacji – o orientacji „jaszczurkowej”, nazywane z kolei NSZ-ZJ lub NSZ-ONR.

Struktury pomorskie OW ZJ zaczęto tworzyć w Warszawie jesienią 1939 r. Przebywało tam dużo uciekinierów i wysiedleńców z ziem zachodnich, w tym również z Pomorza. Wśród nich byli także ONR-owcy ze Szkoły Morskiej w Gdyni. Z rozkazu Komendanta Głównego ZJ Władysława Marcinkowskiego („Jaxa”), oficer Marynarki Handlowej – Mieczysław Dukalski („Plamka”, „Mieczysław Pomorski”) rozpoczął w listopadzie 1939 r. nawiązywanie kontaktów z Pomorzanami, którzy znaleźli się w Generalnym Gubernatorstwie (GG), również w Warszawie. Warunki okupacyjne panujące na Pomorzu

II Komendy Głównej Związku Jaszczurczego utworzono Ekspozyturę „Zachód” („Z”) nazywaną Podcentralą „Zachód” lub Wydziałem Zachodnim. Ekspozytura „Z” posiadała sporą autonomię w strukturach wywiadu ZJ i objęła swoim zasięgiem tereny Rzeszy i Pomorza, docierając aż do Królewca. Ekspozyturą „Zachód” kierował Stanisław Leon Jeute („Wilk”, „Cezary”, „Stach Zachodni”) nominalnie pełniący jednocześnie funkcję Szefa Oddziału II Komendy Ziem Zachodnich i Oddziału II Pomorskiego Okręgu ZJ (faktycznie sprawy wywiadu ziem zachodnich i Rzeszy przejęła całkowicie Ekspozytura „Z”). Był on również drugim zastępcą Szefa Oddziału II Komendy Głównej Związku Jaszczurczego – Witolda Gostomskiego („Hubert”). Kierownictwo Wydziału „Z” mieściło się w Warszawie i grupowało wielu przedwojennych mieszkańców ziem zachodnich i Pomorza.

Wywiad Związku Jaszczurczego współpracował ściśle z ofensywnym wywiadem dalekiego zasięgu „Stragan” Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. Oficerem łącznikowym między wywiadem ZWZ-AK, a wywiadem OW ZJ, był Szef Referatu Zachodniego wywiadu dalekosiężnego – Mieczysław Rut-



114



Bogusław Świętopęk Wojciechowski

(fot. Archiwum Muzeum Stutthof)



Edmund Konieczny

kowski („Goszczyński”, „Mieczysław Bernatowicz”), a po jego aresztowaniu – Karol Trojanowski („Radwan”). Z kolei wywiad ZJ oddelegował do Oddziału II ZWZ-AK m.in. Wandę Węgierską, Ludwika Wekera i Bogdana Nawrota. Wiele szczegółów nt. współpracy obu wywiadów zawierają niemieckie dokumenty policyjne i sądowe.

Na terenie Rzeszy z ramienia Związku Jaszczurczego działali: Bogusław Świętopęk Wojciechowski („Zenon Nowak”, „Kurt Schulz” – w przyszłości miał pełnić funkcję Szefa wywiadu na Pomorzu), Edmund (Edward) Konieczny („Geograf”, „Generał”), Janusz Konieczny („Józef Wagner”, „Hans Werner”), Witold Wilhelm Dyczynski, Józef Barański, Mirosława Kocowa („Anastazja”, „Sławka”), Halina Marion Konieczna i Wanda Węgierska.

Na Pomorzu Ekspozytura „Z” miała ściśle powiązania z grupą wywiadu ofensywnego WO 3 „Wybrzeże” Referatu Zachód Komendy Głównej ZWZ-AK. Jedną z sieci grupy „Wybrzeże”, oznaczoną literą „A”, tworzyli pracownicy wywiadu Związku Jaszczurczego, w tym „Grupy Pomorskiej”.

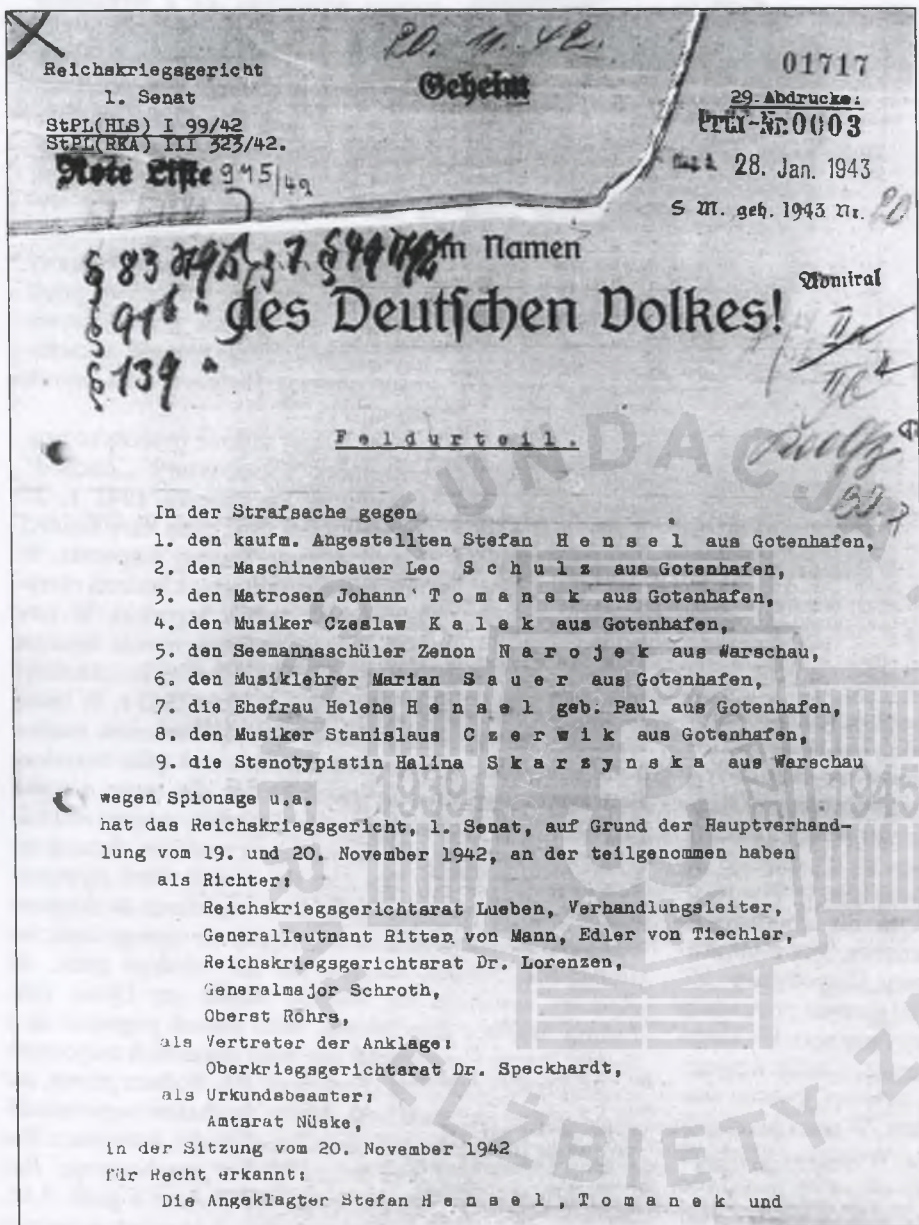
W początkach sierpnia 1940 r. do Gdyni przyjechał, wysłany przez M. Dukalskiego – Andrzej Eliaszewicz („Ala”) i rozpoczął tam organizowanie wywiadu. Eliaszewicz mianowany został następnie kierownikiem wywiadu na Gdynię, a kierownictwo grupy gdyńskiej przejął Stefan Hensel („Gustaw II”). Jego współpracownikami byli m.in.: matka – Helena Hensel, narzeczona – Helena Barczak, Halina i Stanisław Strzeleccy, Jan Tomanek („Günter 5”), Marian Sauer, Czesław Kałek („Mały”), Leon Schulz, Stanisław Czerwik, Brunon Niedens („Giedymn”, właściwe nazwisko: Brunon Nierzwicki, brat Arnolda Nierzwickiego [„Krzysztof”) organizatora wywiadu ZJ na ziemiach zaanektowanych i Rzeszy, późniejszego Szefa Ekspozytury „Z”) i inni. Sieć wywiadowcza ZJ prowadziła

intensywną obserwację obiektów militaryzacji przemysłu pracującego na potrzeby wojenne, w tym przemysłu morskiego (porty, stocznie) oraz niemieckiej floty wojennej (ruch okrętów, uzbrojenie, straty itp.). Rozpoznanie prowadzono w myśl instrukcji nadsyłanych z Warszawy. Poszczególne punkty wywiadowcze powstały także w Bydgoszczy, Toruniu (gdzie działała m.in. Monika Dymska „Miki”, „Nika”), Grudziądzu, Chojnicach, Włocławku i innych miastach Pomorza oraz Wielkopolski, gdzie aktywnymi członkami wywiadu byli m.in.: przedwojenny uczeń Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy – Włodzimierz Stepczyński, kierujący przy pomocy Bogusława Jakubowskiego Ekspozyturą „Z” w Poznaniu, jak również Czesław Marciniak, wraz z Janem i Czesławem Pieczyńskimi, zwerbowanymi przez swoich kuzynów Janusza i Edwarda (Edmunda) Koniecznych.

Łączność z Warszawą utrzymywali łącznicy, a wśród nich Zenon Narojek („Zenon Nawrocki”). J. i E. Konieczni odpowiadali natomiast za kontakty na linii Warszawa, Poznań, Gniezno, Włocławek, Toruń i Bydgoszcz. Meldunki wywiadowcze przekazywane do Warszawy odbierał S. L. Jeute, Helena Dobrzycka (pracująca równocześnie dla wywiadu ZJ i KG ZWZ-AK) i inni pracownicy Ekspozytury „Z”. Szyfrował je prof. Zbigniew Kozłowski, a pomagała mu w tym Nina Veith.

Niemcy zdawali sobie sprawę z działalności wywiadowczej Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy. Do jej wykrycia i zwalczania utworzono „Sonderkommando ZJ”, które podlegało zarówno gestapo, jak i bezpośrednio kierownictwu Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. ZJ uważano za jedną z bardziej aktywnych polskich organizacji podziemnych i przywiązywano dużą wagę do jego zwalczania. Niemal wszystkie placówki gestapo, tak na terenach inkorporowanych, jak i w Generalnym Gubernatorstwie oraz Rzeszy, skupiały swoją uwagę na śledzeniu struktur organizacyjnych ZJ. Akcja rozbicia sieci wywiadowczych Ekspozytury „Zachód” rozpoczęła się w grudniu 1941 r. Aresztowania objęły także część wywiadu ZWZ-AK powiązanego z Ekspozyturą. Placówki policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa zlikwidowały siatki wywiadowcze Związku Jaszczurczego na Pomorzu, w Wielkopolsce, Łódzkiem, na Śląsku, w Rzeszy i w Warszawie. Do końca maja 1943 r. aresztowano ponad 90 osób. W toku śledztwa i przewodu sądowego ustalono co najmniej 156 nazwisk pracowników wywiadu OW ZJ i ZWZ-AK. Przy wszystkich nazwiskach dokonano wpisu „Eidechse” („Jaszczurka”)¹.

Falę represji zapoczątkowały aresztowania w Gnieźnie. Ujęto wówczas Jana Pieczyńskiego i jego siostrę Pelagię Pieczyńską (12 grudnia 1941 r.), a także Czesława Marciniaka (8 lub 12 stycznia 1942 r.) i Czesława Pieczyńskiego (17 stycznia 1942 r.). 27 lutego 1942 r. zostali



Fragment wyroku Sądu Wojennego Rzeszy na jaszczurkowców (fot. Archiwum Muzeum Stutthof)

aresztowani Włodzimierz Stepczyński i Bogusław Jakubowski. Placówkę poznańską Ekspozytury „Zachód” zlikwidowano ostatecznie w sierpniu 1942 r.

18 lutego 1942 r. w Berlinie aresztowano Edmunda (Edwarda) Koniecznego, Bogusława Świętopelka Wojciechowskiego oraz Mirosławę Kocową, 23 kwietnia 1942 r. zaś Wandę Węgierską.

W lutym i marcu 1942 r. gestapo zatrzymało w Warszawie: Stanisława Jeute (25 lutego), Ninę Veith (25 lutego), Jerzego Padlewskiego (6 marca), Bogusława Szczepanika-Dzikowskiego i w Krakowie – Marię Gostomską (10 marca), pracującą na linii Warszawa – Kra-

ków i Pomorze oraz Zenona Narojka (w kwietniu 1942 r.) a później jego narzeczoną – Halinę Skarżyńską.

W kwietniu 1942 r. uległ likwidacji ośrodek wywiadu ZJ we Włocławku. Aresztowano wówczas m.in. Janusza Koniecznego (18 kwietnia). W tym samym miesiącu gestapo dokonało aresztowań wśród Ekspozytury „Z” na terenie Gdyni. W marcu lub na początku kwietnia 1942 r. przybyły z Warszawy Andrzej Eliaszewicz został zatrzymany na dworcu kolejowym w Gdyni, zdołał jednak zmylić pilnującego go Niemca i przez Gdańsk oraz Bydgoszcz przedostać się do Warszawy. Pozostali członkowie grupy byli aresztowani wiosną 1942 r. Kolejno: Stefan Hensel, Halina Strzelecka wraz z matką – Ludwiką Staeven, Marian Sauer, Czesław Kałek (11 kwietnia), Helena Hensel, Jan Tomanek (17 kwietnia), Leon Schulz (20 kwietnia), narzeczoną Stefana Hensla – Helena Barczak (21 kwietnia) i Stanisław Czerwik (10 czerwca).

23 sierpnia 1942 r. ujęta została Monika Dymśka z Torunia. Do więzienia w Moabitce przetransportowano ją wraz z innymi członkami Związku Jaszczurczego, m.in. Ireną Miłodrowską.

Aresztowani pracownicy Ekspozytury „Zachód” Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy zostali przewiezieni do Berlina. Przebywali tam w więzieniu policyjnym przy Alexanderplatz, a później w więzieniach w Charlottenburgu, Alt-Moabit, Tegel, Zuchthaus Brandenburg (Havel) i Plötzensee. Sądzeni byli przed

Sądem Wojennym Rzeszy (Reichskriegsgericht) w dwóch grupach, niektórzy pojedynczo. Działalność Ekspozytury „Z” Sąd Wojenny Rzeszy zakwalifikował następująco:

a) zdrada stanu (§ 80–84 niemieckiego kodeksu karnego),

b) zdrada kraju (§ 89–92 nkk),

c) nie powiadomienie o zamierzonym przestępstwie zdrady kraju, zdrady stanu i poważnego uszkodzenia urządzeń wojskowych (§ 139 ustawy §2 nkk),

d) szpiegostwo (§ 2 rozporządzenia o specjalnym prawie karnym w czasie wojny i w czasie specjalnych akcji).



11/9

Za „przestępstwo” przewidziane w § 80 nkk i w § 2 rozporządzenia o specjalnym prawie karnym groziła wyłącznie kara śmierci. Najwyższy wymiar kary lub ciężkie więzienie, nie mniej jednak niż dwa lata, przewidywano za przestępstwa ścigane z § 83 i 91 oraz 139 nkk. Część oskarżonych kwalifikowano jako Polaków podlegających rozporządzeniu o prawie karnym dla Polaków i Żydów z 4 grudnia 1941 r., obowiązującym na terenach zaanektowanych (stąd m.in. oskarżenie niektórych o „zdradę stanu” i „zdradę kraju”). W niektórych przypadkach sprawę skierowano do Trybunału Narodowego (Volksgerichtshof). Trybunał ten rozpatrywał je lub kierował do Sądu Wojennego Rzeszy.

Materiał dowodowy dla sądu stanowiły zeznania oskarżonych, najczęściej zresztą wymuszane torturami. Metody śledcze stosowane przez gestapo sprawiły, iż aresztowani przyznawali się niemal do wszystkich zarzucanych im czynów. W przypadku, gdy usiłowali zmienić swoje zeznania przed sądem, ten powoływał na świadków gestapowców. Podczas rozpraw sędziowie wojskowi wyrażali niekiedy krytykę wobec merytorycznej strony przygotowywania materiałów dowodowych przez policję. Według niektórych relacji Sąd Wojenny Rzeszy miał pretensje do gdańskiego gestapo za złe przygotowanie sprawy. Niemieckim władzom wojskowym i sądowym nie chodziło tu bynajmniej o stronę humanitarną śledztwa, lecz o uzyskanie faktycznego stanu wiedzy o pracy Ekspozytury „Z” Związku Jaszczurczego. Śledztwo w tej sprawie prowadziły bowiem dwa pionierzy: wywiad wojskowy i gestapo. Uwidoczniły się tutaj pewne spory kompetencyjne, a także wzajemne antagonizmy, których podłożem była np. kwestia skuteczności działania gestapo i Abwehry. W toku przewodu sądowego ustalono, że Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy utworzona została przez oficerów w głównej mierze pozostających w opozycji do Związku Walki Zbrojnej i prowadziła akcję wojskową oraz propagandową przy pomocy rozbudowanej sieci wywiadowczej na obszarach Generalnego Gubernatorstwa i ziem inkorporowanych, a także w samej Rzeszy. Jak stwierdzono w dokumentach sądowych *Związek z biegiem czasu nabrał dużego znaczenia*. Sąd Wojenny był zdania, iż zarówno Związek Jaszczurczy jak i Związek Walki Zbrojnej, zamierzały przygotować powstanie przeciwko niemieckim władzom okupacyjnym. Jego celem miało być nie tylko oderwanie terenów zaanektowanych od Rzeszy, ale także odbudowa Państwa Polskiego. Powyższe zamiary realizowano rozbudowując sieć organizacyjną, zwłaszcza wywiadu i uzyskując szereg informacji o znaczeniu militarno-gospodarczym. Dane te przesyłano do Londynu i udostępniano władzom brytyjskim. W niemieckich dokumentach policyjnych i sądowych mocno



Stefan Hensel
(fot. Archiwum Muzeum Stutthof)

również akcentowano współpracę pomiędzy wywiadem ZJ a wywiadem ZWZ: *obie organizacje pracowały ręką w rękę*. Według ówczesnej oceny władz okupacyjnych wywiad Związku Jaszczurczego stanowił: (...) *najlepszą organizację szpiegowską wywiadu brytyjskiego*. Oskarżeni mieli być świadomi, iż informacje zdobywane przez wywiad ZJ przekazywane były do Anglii. Staranniejsze przygotowanie sprawy pod względem merytorycznym przez wywiad wojskowy nie miało oczywiście wpływu na traktowanie oskarżonych podczas śledztwa i na wyrok skazujący².

Rozprawy sądowe przeciwko pracownikom Ekspozytury „Zachód” rozpoczęły się jesienią 1942 r. 27 października 1942 r. na karę śmierci został skazany Tomasz Koperski. W tym samym dniu wyrok śmierci otrzymał też Stanisław Jagodzki. W trzy dni później zapadły wyroki śmierci na grupę „Z” z Włocławka i okolicy.

S. Jagodzki został stracony 5 grudnia 1943 r. W liście do kolegi napisał: *Drogi Mietku! Żegnaj! Umieram, trudno taka wola Boża, a moje przeznaczenie. Jak tylko zostałem aresztowany, to wiedziałem zaraz, że dla mnie nie ma ratunku. Będąc oskarżonym o szpiegostwo, miałem rozprawę przed 1 senatem sądu wojennego i zostałem skazany na karę śmierci (27 X). Ten sam los co mój dzieli piętnastu kolegów, byliśmy wszyscy oskarżeni o należenie do drugiego oddziału na wschodnie tereny zajęte, do tajnego związku Jaszczurki. Trudno, nie tyle mi żal młodego życia, ile Rodziny, umieram nie wiedząc nawet, czy Ojciec żyje, biedna Matka z dziećmi. Musi jednak pogodzić się z losem. Proszę Cię pozdrów ode mnie wszystkich znajomych i wszystkie dziewczynki. Żegnajcie! P.S. Wybacz pismo, ale piszę mając ręce związane. Myślę, że czasem wspominaliście mnie jako dobrego kolegę. Jeżeli kiedyś, któremu z Was coś złego zrobiłem to proszę Was o przebaczenie. Raz jeszcze żegnajcie. Wyrok będzie 5 XII rano o godz. 5.06. (...). Do ostatniej chwili w śmierć nie wierzyłem, a teraz za parę godzin... koniec*³.

Na mocy wyroku z 6 listopada 1942 r. na najwyższy wymiar kary skazano: Bogusława Świętopelka Wojciechowskiego, Witolda Wilhelma Dyczyńskiego⁴, Mirosława Kocową i Halinę Marion Konieczną. Trzej pierwszych ścigano 22 grudnia 1942 r. Współpracownik Wojciechowskiego – E. Konieczny został stracony 20 lipca 1943 r. o godzinie 16.06. Listy pożegnalne obu „jaszczurkowców” uległy spaleni podczas Powstania Warszawskiego. Nie wiadomo, co miał na myśli B. Ś. Wojciechowski prosząc, aby rodzina nie zmieniała miejsca zamieszkania, gdyż po wielu latach może nadejść od niego wiadomość. Prosił o modlitwę, gdyż umierał za Ojczyznę.

Sąd Wojenny Rzeszy rozprawił się też z grupą gnieź-



Tablice upamiętniające straconych więźniów na cmentarzu w Brandenburgu. U góry, po lewej stronie wymieniony Stefan Hensel (fot. Rada OPWiM)

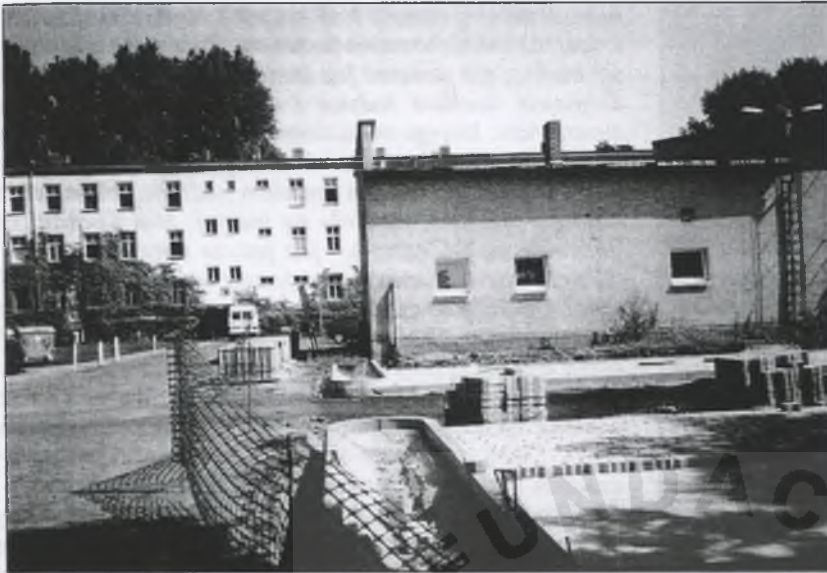
nieńską Związku Jaszczurczego, skazując 13 listopada 1942 r. na karę śmierci Czesława Marciniaka oraz Jana i Czesława Pieczyńskich. Pelagię Pieczyńską sąd uniewinnił. Wyrok zatwierdzono 5 stycznia 1943 r. (względnie 21 stycznia). Pieczyńscy zostali straceni 8 kwietnia 1943 r., natomiast Cz. Marciniaka ułaskawiono, zmarł jednak w więzieniu 1 stycznia 1945 r. W grypsie z 30 grudnia 1942 r. pisał: *Minęły Święta Bożego Narodzenia, może najweselsze święta w roku, dla mnie pełne łez i goryczy. W czasie przedświątecznym myślałem bardzo często o mojej Matce, o jej przygotowaniach na święta i tak mimo woli widziałem siebie między blachami pierników i innych słodyczy. Na wigilię, gdy zacząłem sobie śpiewać „W żłobie leży” – nie mogłem głosu wydobyć, tak mnie ścisnęło za gardło. Płakałem jak dziecko, właściwie nie jak dziecko, bo dziecko wypłaczę się łatwo i jest wszystko dobrze. Ale my w tym wieku, to tylko potrafimy szlochać i trochę łez wylać, a szloch ten jest tak z głębi, że człowiek czuje ból fizyczny. Głód i zimne święta (...). Pojutrze Nowy Rok, może dostanę wyrok na piśmie, bo to piątek, a oni mają zwyczaj jakoś wszystko w piątki robić, a może dopiero za tydzień to będzie akurat rocznica*



Czesław Kałek (fot. Archiwum Muzeum Stutthof)

mojego aresztowania 8 I 43 r. Czeka mnie śmierć zdrajcy kraju, tak jak się to mówi po prostu „kula w łeb”, no mówi się trudno, ale umierać jest bardzo ciężko w taki sposób. Zegnajcie kochani rodzice i siostry i ty mój kochany siostrzeńcze, którego widziałem tylko na fotografii i ty drogi Władku (...). Zresztą ze śmiercią liczyłem się już od początku, tylko myślałem i miałem nadzieję, że nie doczekam się rozprawy, no stało się inaczej. Moi Kochani nie martwcie się tak mocno – jest jeszcze inny świat lepszy i szczęśliwszy, w którym mamy jeszcze żyć. Jedyne za moją duszę zróbcie od czasu do czasu modlitwę, bo każdy z nas jej potrzebuje. Księdza tu w Moabicie nie dostanę, może przed egzekucją (...). Ach jak ja Was Kocham wszystkich i jak strasznie jest mi żal Was opuścić. Tak bym chciał jeszcze z Wami żyć i być szczęśliwym, ale taki już mój los tu na ziemi. Dużo szczęścia życzę Wam w lepszych i weselszych czasach, niech Wam Bóg pomaga i opiekuje się Wami⁵.

23 października 1942 r. Sąd Wojenny Rzeszy rozpatrywał sprawę przeciwko gdyńskiej grupie Związku Jaszczurczego: Stefanowi Henslowi, Brunonowi Niedensowi, Leonowi Schulzowi, Janowi Tomankowi, Czesławowi Kałkowi, Zenonowi Narojkowi, Marianowi Sauerowi, Helenie Hensel, Stanisławowi Czerwikowi i Halinie Skarżyńskiej. Z niewiadomych przyczyn B. Niedens został wyłączony ze sprawy, ale z zachowanej karty meldunkowej z Gdańska wynika, że zmarł w więzieniu Halle/Salle 1 września 1944 r. Nie wiadomo też, które osoby, poza L. Schulzem, aresztowane wraz z S. Henslem, znalazły się początkowo w gestii Trybunału Narodowego, a następnie zostały przekazane Sądowi Wojennemu Rzeszy. Z zachowanych listów i grypsów podsądnych przebija ogromna tęsknota za najbliższymi. Korespondencja więzienna wskazuje, że wielkim problemem było dla nich niedożywienie, które rodziny starały się neutralizować poprzez dostarczanie paczek żywnościowych. W grypsie z 10 sierpnia 1942 r. Z. Narojek pisał do swojej narzeczonej Haliny Skarżyńskiej (sądził, że została zwolniona, ponieważ zasadniczo nie była w konspiracji, zob. niżej): *W sobotę 8.VIII dostałem trzy paczki, podobnie jak cztery tygodnie temu. W przeciągu tego czasu dostałem 12 paczek. Ostatnio były z pomidorami, cebulą i chlebem. Matus na pewno nie ma pojęcia co za radość dla mnie zrobić sobie sałatkę z pomidorów. Pogorszyło się jedzenie przez kalifaktora, który nie lubi Polaków. Dowiedział się o mnie i szykanuje. Obiad 1 chochla zupy, czyli 3/4 miski. W kolejnym grypsie z 18 sierpnia 1942 r. napisał: (...) kalifakt[or] to polakożerca. Szpieguje Polaków rozmawiających przez okno (...). Bydłę!!! (...). O tego wszystkiego, to dzięki Matusi tak wszystko (chodzi o pacz-*



Budynek b. więzienia ciężkiego w Brandenburgu, 1996 r. (fot. Rada OPWiM)

ki – B.Ch.). Jej najwięcej zawdzięczam. Jej ciągła myśl o mnie i paczki, to wszystko ma swój wpływ na samopoczucie (...). Ale przecież kiedyś wrócę, tak jak wrócą dni słońca i radości. Te słodczyce, papierosy, paczki to dla innych ludzi drobiazgi, ale dla nas to dowód miłości, troski i ciągłej myśli o nas naszych drogich Matek. Im zawdzięczamy wiele dobrego w życiu, ale teraz to jesteśmy dłużnikami. Cięży na nas dług, którą wartość trudno jest określić, bo za miłość nie ma zapłaty. Tylko naszą gorącą miłością możemy kiedyś im to spłacić (...). Jedynym cierpieniem to samotność i tęsknota (...). Prosił także o przekazanie informacji żonie S. L. Jeute, z którym zaprzyjaźnił się w więzieniu: (...) jest jeszcze jedna prośba. Idź w W(arszawie) do p. Jeute, Szkolna nr 8, żony Stanisława Jeute, tego bez stopy o kulach i powiedz, że Stach trzyma się pierwszorzędnie, ma dobre i jasne myśli na przyszłość, żyje z nadzieją w Boga i dotąd jeszcze nikt Go nie widział złamanego ani Niemcy, ani Polacy. Pomimo, że ma najcięższe oskarżenie i w najtrudniejszym jest położeniu, innym pomaga, pociesza czy to moralnie, czy materialnie. Jestem z Nim na braterskiej stopie, tak sobie przypadliśmy do serca, jak bracia, pomimo że jesteśmy osobno. Ale zawsze się znajdzie sposobność spotkania. Było ich już dobrych kilka i mogę to wszystko o Nim powiedzieć. Tęskni bardzo za synem. Dołączam Jego wiersze – oryginały. Może zdąży się zobaczyć to list będzie od Niego, jeśli nie to Żonie Jego wszystko przeczytaj. Znajdziesz w książce telef(onicznej) dokładny adres, bo może się myśleć co do numeru. W tym samym grypsie podkreślał, że Jeute to: *Bardzo uczynny i dobry chłop tak dla mnie, jak i dla wszystkich Polaków, którym wszystko co ma rozdaje.*

Podczas pobytu w więzieniu Charlottenburg i Alt-Moabit niektórzy oskarżeni mieli możliwość wzajemnych kontaktów; np. Helena Barczak, Halina Strzelecka, Halina Skarżyńska, Monika Dymska, Helena Dobrzycka, Wanda Węgierska i inne. W grypsie z 2 lipca 1942 r. Z.

Narojek pisał do H. Skarżyńskiej: *Może się spotkałaś z Polkami z tej samej sprawy. Jest tu Hela narzeczona Stefana, Gosia (Gostomska) i jest jeszcze (może wywieziona) Nina⁶. Wspominał także o Czesławie Kałku: *Od Czesława dostałem dużo bielizny i osobistych rzeczy, także książkę do czytania. Później pisał: Czesława gdzieś już wywieźli?**

W czasie śledztwa oskarżeni starali się jak najmniej obciążać siebie wzajemnie. W jednym z grypsów Z. Narojek pisał do swojej narzeczonej H. Skarżyńskiej: *Obecnie rozpocznę się moja druga sprawa. Ty wiedziałaś tylko jedno przypuszczam. Obecnie sprawa pracowania 1,5 lat w drukarni tajnej (chodziło o drukarnię „Szańca” B. Ch.). W Warszawie nic nie mów o sprawach, które tu były (...). Obecnie nie wiadomo czy nie dostaniesz kary. Mogłaś udać, że nic nie wiesz, ja nic o tobie nie mówiłem tak jak i inni, bo Ty nic czynnie nie robiłaś, nie miałaś*

pojęcia. Jak wynika z dokumentów niemieckich i relacji, H. Skarżyńska z polecenia Narojka informowała S. L. Jeute, M. Dukalskiego i A. Nierzwickiego o terminie jego powrotu z Gdyni do Warszawy. Gdy rozpoczęły się aresztowania, udała się do siedziby gestapo na Szucha, aby dowiedzieć się o losy Z. Narojka. Tam została aresztowana i przewieziona do Berlina. Przesłuchiwano ją 23 razy i torturowano, jak zresztą innych członków Ekspozytury „Zachód”. Chcąc ratować swojego narzeczonego, powiedziała, iż jest poszukiwanym kurierem o pseudonimie „Zenon” jeżdżącym między Gdynią a Warszawą. Zachowana dokumentacja wskazuje, iż faktycznie poza pewną pomocą okazywaną Narojkowi, nie była wciągnięta na szerszą skalę do ZJ. Nie pełniła funkcji kuriera i nie jeździła do Gdyni⁸. Z. Narojek zeznawał w sumie 10 razy. Jak wynika z przytaczanych grypsów, nie zawsze zachowywano należyłą ostrożność, np. Narojek pisał, że w ręce gestapo wpadły prywatne fotografie z adresami, głównie uczniów lub absolwentów Szkoły Morskiej w Gdyni, zaangażowanych w pracę wywiadowczą: *W archiwum gestapo z fotografią urzędową i odciskami palców mam Nr 247, suma 13. W innym grypsie podawał: *Dziś miałem jeszcze jedno zeznanie. Ogółem miałem 10, godzin około 35 w tym dwa po 5 godz, jedno 6 godz. Maszynopisu około 24 strony. Obecnie opisali wszystkich znajomych, których miałem adresy, którzy byli na fotkach. Prawie wszystkich, głównie ze Szkoły Morsk(iej). Będą szperać (...). Obecnie już koniec, choć nie wykluczone jest, że mogę dla niektórych informacji przy badaniu innych przyjeżdżać z Moabitu. W przyszłym tygodniu sąd! Opisał też dramat, jaki przeżył podczas jednego z ostatnich przesłuchań: *Dziś ostatnie zeznanie zakańczające moje oskarżenie. Papiery już w sądzie. Będzie ono moim credo – streszczało się w kilku pytaniach, czy wiedziałem, że w swojej działalności występuję przeciwko państwu niemieck-***

kiemu i wiedziałem, że za to jest kara, co mną kierowało w tej działalności i czy robiłem to z pełną wiedzą. Wygarnąłem wszystko co miałem na sercu, że jako Polak to czyniłem pragnący dobra Polski i Polaków, bez krzywdy innych, bo przecież wszyscy mają prawo do życia i jestem przygotowany nawet na śmierć i o tem wiedziałem, działając przeciw Niemcom z całą świadomością, że zginąć mogę. W swoim sumieniu czuję się niewinny i za przestępcę się nie uważam. Później odbyła się dyskusja już zupełnie towarzyska, w której potępili mnie i wszystkich Polaków, że jesteśmy zdrajcami Narodu Polskiego przeciwstawiając się intencjom Hitlera, przy którym jedynie możemy stanąć na nogi. Obecnie trudno jest naprawić zło. Dobrym przykładem są Czesi. My jesteśmy niegodni żyć sami z dostępem do morza i surowców, jeżeli przez 20 lat nie zdołaliśmy zagospodarzyć, jak Hitler przez 9 lat. Teraz tylko powinniśmy wszyscy zgodnie współpracować, bo nie ma takiej drugiej potęgi jak Niemcy. Trwało to 2,5 godziny. Najgorsze posiedzenie tym boleśniejsze dla mnie, najbardziej mnie raniące. Dodali, że jestem fanatykiem urobionym przez polską szkołę, kościół i rodziców. Tak to do słowa obrony nie doszedłem. Odszedłem do celi śmiało patrząc w oczy, z głową do góry. Wszystko trzeba znieść. Później przysłyły refleksje i дума z racji zachowania godnej postawy: Cieszyłem się pierwszy raz, że mieszkam sam, że mogę samotnie przemyśleć wszystkie zarzuty wczorajszego zeznania, mojej polskości. Sam ze sobą – zdrajca Narodu Polskiego. Komentując zaistniałą sytuację napisał do matki: *Ale dla mnie Matką jest i Polska. Kocham ją miłością nie mniejszą jak Ciebie i Lusię* (H. Skarżyńska – B.Ch.). Z kolei Cz. Kałek (nr więzienny 1390) w liście z 28 października 1942 r. pisał do rodziny: *Dnia 15-ego tego miesiąca miałem już zeznania, a nasza sprawa odbędzie się 20.XI.42. Wspominał też, że: Ta cała sprawa, za którą tu siedzimy, to sprawa szpiegostwa dla Polski. Trudno – nie każdemu jest dane żyć szczęśliwie na wolności. Muszą też być ofiary i trupy. Inaczej już na tym świecie nie będzie. Jednak początkowo nie wszyscy oskarżeni zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji. Cz. Kałek chcąc uspokoić rodzinę pisał: Co do mnie i mojej sprawy, tu proszę się nie martwić. Tak źle nie jest. Większość sądziła, że otrzyma wyrok więzienia albo obozu. Z. Narojek informował narzeczoną: 22.VII. zbliża się coraz szybciej, bliżej wyrok. Ciesz się, że to już niedługo wynik, jaki on będzie trudno, ale pewność, że wszystko – vorbei⁹ - że nie ma oczekiwań. Będzie tylko liczenie dni do wolności. W kolejnym grypsie wyrażał nadzieję powrotu do Polski, aczkolwiek znając realia okupacyjne obawiał się więzie-*



Nina Veith (fot. Archiwum Muzeum Stutthof)

nia na Pawiaku: *Nie jest wykluczone, że wrócę na Pawiak odsiadywać karę. Nie chciałbym – tam każdy to zakładnik, którego można w odwecie rozstrzelać bez wyroku! Liczył się też jednak z możliwością najwyższego wymiaru kary: Jak się dowiedziałem, następną koleją każdego tutejszego więźnia jest przejście na Moabit po śledztwie i tutejszych zeznaniach. Tam urzędują sędziowie i cała prokuratura. Tam też dostaje się wyrok: obóz, więzienie lub... 31 lipca 1942 r. napisał: Ciężko mi będzie wyprowadzić Matusię z błędu i powiedzieć, że tyle a tyle lat nie będzie mnie widziała i to też w najlepszym wypadku. Bo może też być —¹⁰.*

20 listopada 1942 r. Sąd Wojenny Rzeszy skazał na karę śmierci Stefana Hensla, Leona Schulza, Jana Tomanka, Czesława Kałka, Zenona Narojka, Mariana Saura, Helenę Hensel i Stanisława Czerwika, Halinę Skarżyńską zaś na 3 lata obozu karnego. H. Hensel i S. Czerwikowi wyrok następnie złagodzone, zamieniając go na pobyt w obozie koncentracyjnym i w więzieniu (wojnę przeżyli), natomiast L. Schulza wysłano do karnej kompanii na front wschodni, gdzie zaginął. Jeszcze przed procesem H. Skarżyńska informowała swoją matkę: *Powiedz Pani Narojek, że Jasio Tomanek też tu jest, nie jest sądzony, siedzieć będzie tu na Alexanderplatz do końca wojny, pracuje w kuchni. W uzasadnieniu wyroku sąd uznał, iż wszyscy oskarżeni świadomie prowadzili działalność konspiracyjną zmierzającą do przywrócenia państwowości polskiej. Przeinaczając fakty i przyczyny wywołania II wojny światowej przez Trzecią Rzeszę stwierdzono, że: Bezwzględność obecnej wojny zmusza naród niemiecki i jego sądy do przeciwstawienia się w obronie bezpieczeństwa Rzeszy, wszelkim działaniom i zaniebdaniom z całą stanowczością. Tylko w ten sposób Niemcy mogą opanować swych rozlicznych wrogów. Również z tego względu na konieczność zastraszania wielu cudzoziemców znajdujących się w Niemczech lub innych osób nie posiadających jeszcze obywatelstwa niemieckiego, postępowanie takie jest konieczne. Po zatwierdzeniu wyroków śmierci skazani wysłali listy pożegnalne do swych rodzin. S. Hensel (nr 1765) napisał z więzienia w Alt-Moabit: *Wyrok na mnie został zatwierdzony i tym samym pogrzebano wszystkie moje nadzieje i nie może mi pomóc żaden człowiek. Wszystko teraz dobiega końca. Nie trudźcie się o wizytę, nie chcę nikomu sprawiać ciężkich przeżyć, nie chciałbym też widzieć nikogo z tych, których kocham. Wszystko co mi Bóg da, zniosę bez tragedii. Tobie kochany Ojczy, wszystkim braciom przesyłam najlepsze życzenia, pozdrowienia i ucałowania. Przekażcie to także biednej Matce i wszystkim znajomym. S. Hensel został stracony 3 lutego 1943 r. o godz. 19.06. W podobnym tonie żegnał się**



z rodziną Cz. Kałek: *Proszę Was, abyście z powodu mego wyroku nie rozpaczali tak bardzo i: Mam wrażenie, że w tym tygodniu dostanę zatwierdzenie mego wyroku i wywiozą nas do Brandenburga a tam będziemy czekać na ulaskawienie. W ostatnim już liście pożegnał się z najbliższymi: Przed chwilą został przeczytany mój wyrok. Przed nim dostałem także ostatni list od Was. Ostatni list. Tak! Ta kartka to też ostatni list dla Was ode mnie. Czy to możliwe? Jednak dzisiaj o godz. 7 wieczorem zostanie wykonany mój wyrok. Mam więc jeszcze 6 godzin czasu. Przed chwilą zjadłem dość syty obiad, no i chcę się przyszykować do spowiedzi i Komunii Św., którą o godz. 5-tej będę mógł przyjąć. Jestem zupełnie spokojny, zatwierdzenie wyroku nie zrobiło na mnie żadnego wrażenia. Zupełnie spokojnie to przyjąłem, a to tylko mam*



Monika Dymska (fot. ze zbiorów autora)

P. Bogu do podziękowania. Pismo jest trochę koślawe, ale trudno pisać to w kajdanach (...). Przez ten wyrok wyświadcza mi wielką ulgę. Szkoda, że to nie stało się zaraz po sprawie. Byłoby już po kłopotach. To Bozia chciała inaczej. Nie chcę pisać co przez ten rok wycierpiałem, bo to nie ma celu. Ja z mej strony nie mam żalu do nikogo i wszystkim ludziom jak również moim wrogom wszystko przebaczam (...). A teraz żegnam Cię kochany Ojciec i kochana Matko i całuję Wasze spracowane ręce, dziękując za dobre wychowanie mnie. Chciałem Wam dać na starość to, czego tak łaknęliśmy przed wojną, to jest spokoju i dostatku. To się jednak nie udało. Tak chciał Bóg, przeznaczenie i Ojczyzna. Cz. Kałek został zgilotynowany w Brandenburgu 8 kwietnia 1943 r. Pozostałych członków grupy ścięto w tym samym więzieniu: J. Tomanka – 3 lutego 1943 r., M. Sauera – 8 kwietnia 1943 r. i Z. Narojka 20 lipca 1943 r. Z kolei Halina Strzelecka z grupy Hensla stanęła początkowo przed Trybunałem Narodowym, który uznał jednak, iż właściwszy w tym przypadku będzie Sąd Wojenny Rzeszy. Zarzucono jej, że wiedząc o organizacji podziemnej nie doniosła o tym fakcie władzom niemieckim, popełniając tym samym zdradę stanu. Wobec braku dowodów winy sprawę przekazano gestapo, które skierowało ją do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Rodziny skazanych na karę śmierci zostały zawiadomione przez Najwyższą Prokuraturę Wojenną o wyrokach i ich wykonaniu za szpiegostwo przy czynnym współdziałaniu z wrogiem i przygotowaniem zdrady stanu.

Wyrokiem Sądu Wojennego Rzeszy z 25 listopada 1942 r. został skazany na karę śmierci Włodzimierz Stepczyński, a jego współtowarzysz na 5 lat obostrzonego obozu karnego. W jednym z grypsów Stepczyński pisał do matki: *Tracisz mnie na krótki czas, ale możesz być dumna ze śmierci mojej. Nasze młode życie złożyliśmy w ofierze Ojczyźnie. Podobnie wyraził się w pożegnalnym liście: Słabi są ludzie, którzy płaczą – najpiękniej umiera się za Ojczyznę.*

W. Stepczyńskiego ścięto 15 stycznia 1943 r. w Brandenburgu¹¹.

Przed Sądem Wojennym Rzeszy stanęli również Stanisław Leon Jeute, Jerzy Padlewski, Henryka Veith, Małgorzata Margot Gostomska i Bogusław Szczepanik-Dzikowski. Wszyscy oskarżeni tak w śledztwie jak i podczas rozprawy sądowej starali się ujawniać jak najmniej ze swojej pracy podziemnej. Kwalifikacje czynów oskarżonych były zróżnicowane. S. L. Jeute zarzucano *przygotowywanie przedsięwzięcia mającego na celu zdradę główną, działanie na korzyść wroga na terenie zajęтым przez wojsko niemieckie i prowadzenie działalności wywiadowczej. W myśl prawodawstwa niemieckiego czyny te nie podlegały żadnym okolicznościom łagodzącym. Podobnie sformułowano oskarżenie przeciwko J. Padlewskiemu.*

Sąd zdecydował, iż oskarżeni z całą konsekwencją starali się doprowadzić do ponownego odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie, uznał także, że: *są Polakami w znaczeniu rozporządzenia prawa karnego z 4.12.1941 r. 4 grudnia 1942 r. na karę śmierci skazano: S. L. Jeute, J. Padlewskiego i H. Veith, natomiast M. Gostomską na 4 lata, B. F. Szczepanika-Dzikowskiego zaś na 3 lata obostrzonego obozu karnego. M. Gostomska została osadzona w więzieniu w Fordonie (przeżyła), a B. F. Szczepanik-Dzikowski zginął pod koniec wojny.*

S. L. Jeute przebywał w więzieniu gestapo przy Alexanderplatz, w więzieniu śledczym Alt-Moabit (nr 3339) oraz Tegel i Plötzensee (Berlin). W pisanych przez niego listach i grypsach przebijała nadzieja na spotkanie z najbliższymi, do których bardzo tęsknił. W liście skierowanym 1 czerwca 1942 r. do żony i rodziców napisał: *Słowa mi nie potrafię wypowiedzieć radości z powodu Twego powrotu¹². I bez tego rozumiesz, czym była dla mnie ta wiadomość (...). Jestem zdrow i fizycznie czuję się dobrze. Modlę się, aby Was Bóg w zdrowiu zachował (...). Do mnie piszcie po niemiecku. Niech Was Bóg strzeże (...). Ja mogę bardzo rzadko pisać, ale od Was każdego tygodnia oczekuję wiadomości. Bądźcie dobrej myśli. Bóg nas nie opuści. Tu na każdym kroku odczuwam Jego opiekę. Całuję Was wszystkich serdecznie i myślą zawsze jestem z Wami. Niech Was Bóg strzeże. Ogromną tęsknotę wyrażał też w listach pisanych 6 lipca, 3 sierpnia i 15 września 1942 r. W jednym z listów (bez daty) znalazł się dopisek skierowany do syna: *Mój syneczku! Jak Ci się powodzi? Czy nie zapomniałeś jeszcze o Ojcu? Myślami jestem zawsze przy Tobie, mój chłopcze. Ściskam i całuję Cię serdecznie. Zostań z Bogiem Mareczku. I nie sprawiaj zmartwień Mamusi (Synuśku!) Twój Ojciec.**

Do korespondencji dołączył również swoje wiersze, o których wspominał też Z. Narojek. Oto fragment wiersza pt. *Swir*:



Miejsce pamięci na terenie dawnego więzienia Plötzensee w Berlinie, 1995 r. (fot. Rada OPWiM)

Jeszcze raz powtarzam, co już raz pisałem. W sprawiedliwość jego wyroków musicie wierzyć! Napisał też kilka słów do syna: Synku mój mały! Bądź prawym! Gdy po latach Matka Twoja słowa Ci powtórzy i może nawet kartki pokaże, pamiętaj synku, że to jest mój testament dla Ciebie. Bądź prawym! W tych słowach zamykam całą moją miłość, jaką od pierwszych Twych dni dla ciebie miałem i którą ze sobą zabieram. Twoja Matka opowie Ci dużo o tej miłości. Synku! Bądź prawym! Twój Ojciec. S. L. Jeute pożegnał się także z rodzicami: *Mateńko kochana! Ojczy mój drogi, proszę Boga, aby Wam dał sił i opiekę swą w tej ciężkiej chwili i na przyszłość otoczył. Matusz pamiętaj na słowa swe własne. Bądź tak dzielna i spokojna, tak jak ja jestem w tej chwili (...).* Pastor dr Poelchau z więzienia Plötzensee podkreślał bohaterską postawę Stanisława Leona Jeute. Wyrok wykonano 2 lutego 1942 r.¹³

*Dni długie jak wieczność, bezsenne noce
Pełne widziadeł, lęku i mar
– mijają – Ból koi w świtu pomroce
Listów Twych słodczy, dobroć i czar.
W modlitwie dziecka, w Twego serca biciu
Znalazłem spokój i wiary moc
W mej – więźnia celi samotnej w ukryciu
Czekam na świt – bo już mija noc.*

W innym, zatytułowanym *Słońce*, pisał:

*Za kratami słońce świeci
Kwiaty, gwar i ludzi rój
W celi smutne życie leci
Śledztwa trudy, zeznań znój (...)
Za kratami słońca pełno –
Wam dał Bóg wolnymi być!
Ja wiem dziś już tylko jedno:
Ze tak bardzo pragnę żyć!*

W liście (bez daty) informował żonę o rozkładzie dnia w więzieniu: *Godz. 6.30 aufstehen, mycie, porządek w celi, 7.30 śniadanie, 11.30 obiad, 16.39 kolacja. O godz. 18 wolno już się kłaść do łóżka.*

2 lutego 1943 r. S. L. Jeute napisał list pożegnalny do żony i rodziców. Do żony skierował następujące słowa: *Kochanie moje! A więc ostatni raz tulę Cię do serca, polecam Boskiej opiece i błagam Cię panuj nad sobą i całą swą miłość, jaką dla mnie czułaś, daj Mareczkowi. Już jest tak daleko. Jest przy mnie miejscowy pastor, co jest dla mnie wielką pociechą. Za chwilę przystąpię do Komunii Św. Sił mam dosyć. Droga moja, cóż mogę Ci napisać, prócz tego, co w dotychczasowych listach pisałem. Odchodzę spokojny o Marusia, spokojny i o Ciebie. Wiem, że obydwie rodziny otoczą Cię sercem i opieką i lepszą przyszłość zgotują. W ostatnich tych chwilach całym sercem jestem przy Was i pragnąłbym, aby spokój i Wam się udzielił. Bóg tak chciał.*

List pożegnalny wysłała również H. Veith: *Kochani! Tak się boję, żeby Was nie rozmazać tym listem. Od listopada już starałam się przygotować Was na moją śmierć i dlatego błagałam i prosiłam, żebyście czytali „Naśladowanie Chrystusa” i Ewangelię. Ja stamtąd czerpałam całą swoją moc i wytrwałość i chciałam się tym podzielić z Wami. I nie zwątpcie, błagam Was, w Miłosierdzie Boże. Cały czas czułam, że byłam i jestem w jego rękach i kiedy przyjdzie ta ostatnia chwila, to przecież ani na chwilę nie przestanę w nich być i ufam, że pozostanę w nich. I muszę Wam powiedzieć, że tylko o to się modliłam, nie o swoje życie, przeciwnie oddawałam je Bogu i dziękuję Mu za wszystko, za życie i za śmierć. Życie moje było dosyć krótkie i właściwie nic dobrego nie zdziałalam. Może Bóg da mi tę łaskę, że śmierć moja będzie ważniejsza niż życie. Kochani! Muszę Wam teraz powiedzieć, że tęskniłam często w więzieniu do chwili śmierci. Tęskniłam do końca tęsknoty. Ale czy całe życie nie jest tęsknotą, która tylko w Bogu znajduje ukojenie. Tak bardzo Was proszę, nie rozpaczajcie i nie płaczcie. Mateńko! Podobno każdy człowiek w ostatnim momencie przeżywa całe swoje życie wstecz i kończy je tam, gdzie się narodził, w łonie matki. Tak często odjeżdżałam od ciebie, a teraz zostanę już na zawsze w Tobie. I wierzę, że będę Was odwiedzała często.*

J. Padlewski został stracony w Brandenburgu 3 lutego 1943 r., a H. Veith 26 czerwca 1943 r. w Plötzensee.

W kolejnych procesach wymierzono najwyższy wymiar kary grupie poznańskiej Ekspozytury „Zachód” Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy mającej, jak wiadomo, powiązania z grupą pomorską.

12 marca 1943 r. przed Sądem Wojennym Rzeszy odbył się proces Moniki Dymskiej, oskarżonej o prowadzenie pracy wywiadowczej. Została skazana na śmierć,

a wyrok zatwierdzono 27 marca 1943 r. W liście pożegnalnym pisała m.in.: *Muszę i Wam jeszcze kilka słów po raz ostatni napisać. Za kilka godzin zakończę swe życie, dziś o 7-ej wieczorem przy śpiewie słowików czytanie potajemne. Moje najdroższe siostrzyczki nie martwcie się proszę, ja myślę o tym rozstaniu z przyjemnością, wierzę też, że tylko na krótki okres, bo kiedyś przyjdziecie Wy wszyscy tam, gdzie ja idę teraz, a radość nasza nie będzie miała granic. Los mój takim miał być, dlatego modliłam się ostatnio zawsze – Bądź Wola Twoja Panie jako w niebie, tak i na ziemi. M. Dymską ścięto w więzieniu Plötzensee 25 czerwca 1943 r.¹⁴*

Przed Sądem Wojennym stanęła również Wanda Węgierska. Podczas pobytu w więzieniu zapisywała w książce R. Rollanda pt. *Dusza zaczarowana – Anetka i Sylwia (Cz. 1)*, swoje przemyślenia i refleksje dotyczące rodziny i spraw kraju. Naświetliła także okoliczności, w jakich przebiegało aresztowanie: *Śmiać mi się chce, gdy pomyślę o moim aresztowaniu. Dwa auta, ośmiu mężczyzn – siedmiocentymetrowe kajdany. A potem rewizja osobista (...). Do naga. Szukano czego? Między lokami, palcami u nóg, w ustach. W uszach, badano mnie wewnątrz. Każda część bielizny i garderoby przeszła przez pięć par rąk, rozpruwano marynarkę (...) i nic nie znalezione. Cały czas byłam spokojna, wyniosła, dumna. Tak opanowana, jakby to nie o mnie chodziło, ale jakbym oglądała film. O mnie, to nieważne. O sobie nie myślałam. Ale o organizacji, o ludziach i materiale, o robocie. Byłam pewna natychmiastowego rozstrzelania. Wspominała też o przesłuchaniach w gestapo: *Powiedziano mi w gestapo, że „jestem człowiekiem z charakterem”. A potem, że „dwa procent kobiet logicznie myśli i do tych mnie zaliczają”. Nadzwyczajne, że też to potrafią pogodzić z opinią „fanatycznej Polki”, jaką cieszę się u nich. „Ludzi z charakterem” cenią, podziwiają i dobrze traktują. „Pani jest twarda – biciem nic z Pani nie wydobydziemy”. Dlatego teraz na Alexanderplatz na ogół dobrze mnie traktują. Ale przedtem! Ale to nic. Bili. Tylko pierwsze uderzenie boli, potem już się nie czuje (...). Niektóre uwagi odnosiły się do godnej postawy innych przesłuchiwanym Polaków: *Polska żołnierska duma promieniowała z nich. Głowy podniesione, wyprostowani, sprężyści. Podobało mi się to. Strasznie przykre są to sprawy dla mnie. Dalej odnotowała: *Moja wielka miłość to Polska, to wolność, to tęsknota do kraju i najbliższych, to swoboda (...). Głód szarpie wewnątrz. Ale to nieważne. Ci wolni też nie są syci. Hunger, Hunger (...)*¹⁵. *Ważne jest to, by załopotaty znów polskie sztandary, by nowe, tym razem silne, dobrze wyposażone wojsko polskie stanęło na straży dawnych granic Polski. Boże (...) kiedy? Nadchodzi czwar-****



Wanda Węgierska (fot. Archiwum Muzeum Stutthof)

*ta zima wojny. W mojej celi zimno, choć to dopiero październik. Cieszę się. Chciałabym, by już były mrozy. Mrozy to nasz sojusznik na froncie wschodnim. Wzmaga się niezadowolone narodu niemieckiego, może nareszcie pęknie i wybuchnie rewolta. Oczekując na wykonanie wyroku W. Węgierska zanotowała: *Moimi ostatnimi słowami przed śmiercią będzie okrzyk: „Powstań Polsko! Skrusz kajdany” – z mojej ulubionej „Warszawianki”. Często kierowała swoje myśli do matki: *Mateczko moja (...) dzisiaj od samego rana posyłam ci moje myśli i modlitwy (...). Nie boję się śmierci. Jeśli mnie rozstrzelają, to połączę się z Tatusiem i tymi wszystkimi, którzy są mi tak drodzy, a nie żyją. Wierzę, że Bóg Dobry nie opuścił mnie do ostatniej chwili. W innym miejscu tłumaczyła swoją działalność podziemną: *Ja przecież dla Polski pracowałam – śmierć Ojca mściłam. Wychowajcie swe dzieci na dobrych****

Polaków. W. Węgierska została ścięta razem z M. Dymską 25 czerwca 1943 r. w Plötzensee¹⁶.

W tym samym mniej więcej czasie gestapo rozbiło też poszczególne sieci wywiadowcze Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej współpracujące ze Związkiem Jaszczurczym. Wzajemne kontakty utrzymywano także po aresztowaniach. Pomiedzy więźniami (np. w Moabicy) nawiązywały się sympatie i przyjaźnie niezależnie od narodowości i przynależności organizacyjnej. Do rangi symbolu urasta fakt wyhaftowania przez członkinię wywiadu ZJ i ZWZ-AK chusty przeznaczonej dla H. Dobrzyckiej wraz z hasłem: „Związek Jaszczurczy – Związek Walki Zbrojnej”.

Fala aresztowań wśród wywiadu OW ZJ oraz innych jego pionów zataczała coraz szersze kręgi zarówno na terenach zaanektowanych, jak i w Generalnym Gubernatorstwie. Aresztowania te spowodowały likwidację sieci Związku Jaszczurczego na Pomorzu, od września 1942 r. formalnie funkcjonującego w ramach Narodowych Sił Zbrojnych.

Cytowane listy i grypsy uwięzionych i w większości straconych „jaszczurkowców” skłaniają do pewnych refleksji. Pisane były przez ludzi młodych, niekiedy nawet bardzo młodych. Związek Jaszczurczy skupiał bowiem nie tylko wojskowych, ale i młodzież gimnazjalną oraz harcerską. Ich słowa kierowane do rodzin przepelnione są głębokim patriotyzmem i ogromną miłością do najbliższych. Zwraca uwagę brak uczucia niechęci czy nienawiści do prześladowców, a także niezachwiana wiara w lepszą przyszłość w wolnej i niepodległej Polsce.

Niestety, po wojnie władze komunistyczne uniemożliwiły utrwalenie pamięci o zgilotynowanych pracownikach

... JAK KAMIENIE PRZEZ BOGA RZUCANE NA SZANIEC

AKT FUNDACYJNY

Dla upamiętnienia bohaterskich czynów żołnierzy spod znaku Związku Jaszczurczego - Narodowych Sił Zbrojnych walczących z okupantem w latach II wojny światowej o odzyskanie niepodległości, a zwłaszcza dla uczczenia żołnierzy wywiada „Zachód”, którzy za swoją działalność na rzecz Polskiego Państwa Podziemnego osądzeni zostali przez Sąd Wojenny III Rzeszy i straceni na katowskim szafocie w berlińskim więzieniu Moabit, została umieszczona w Bazylice św. Brygidy, a odsłonięta przez pana prof. Władysława Miłkowskiego jednego z pierwszych założycieli ZJ i poświęcona przez ks. prałata Henryka Jankowskiego - celebransa Mszy Świętej

TABLICA-EPITAFIUM

Działo się to w Gdańsku szesnastego września dwutysięcznego pierwszego roku (pierwszego roku Trzeciego Tysiąclecia) kiedy metropolitą Archidiecezji Gdańskiej był ks. arcybiskup dr Tadeusz Gocłowski, proboszczem parafii p.w. św. Brygidy ks. prałat Henryk Jankowski, marszałkiem Sejmu III Rzeczypospolitej pan Maciej Płażyński, wojewodą pomorskim pan Tomasz Sowiński, a prezydentem Gdańska pan Paweł Adamowicz.

Tablica-epitafium ufundowana została z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych w Warszawie, którego prezesem był pan dr Bohdan Szucki, a prezesem Rady Naczelnej pan Czesław Czaplinski. Wykonanie tablicy zostało sfinansowane przez Radę Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Urząd ds. Komбатantów i Osób Represjonowanych. Za zgodą księdza prałata Henryka Jankowskiego zawisła ona w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku. Ksiądz Prałat darował również cztery rozety odlane w brązie z wizerunkami orła jako elementy jej mocowania. Wykonanie tablicy, przygotowanie do uroczystego jej odsłonięcia i poświęcenia powierzono panu Lechowi Brodziałowi prezesowi Zarządu Okręgu Pomorskiego Związku Żołnierzy NSZ w Gdańsku. Tablicę projektował pan Stanisław Smolarz, wykonał zakład pana Leona Czerwińskiego „MURKAM”, Kawle Dolne 88.

Niech tablica ta przypomina obecnym i następnym pokoleniom Polaków - i nie tylko - że Naród Polski choć wojnę przegrał, jednak broni nie złożył, że po latach, w walce opartej na wartościach patriotycznych i żołnierskim honorze, odzyskał wolność okupioną ofiarą krwi wienych Ojczyźnie Synów i Córek.

Urząd ds. Komбатantów i Osób Represjonowanych
[Signature]
Rada Pamięci Walk i Męczeństwa
[Signature]

Związek Żołnierzy NSZ
Zarząd Główny
[Signature]
Ks. Prałat Henryk Jankowski
[Signature]

Związek Żołnierzy NSZ
Okręg Pomorski
[Signature]

Akt fundacyjny tablicy w Bazylice św. Brygidy (fot. ze zbiorów autora)



Tablica w Bazylice św. Brygidy (fot. Andrzej Spanily)

wywiadu ZJ (również i ZWZ-AK oraz wielu organizacji podziemnych). W obawie przed represjami i szykanami rodziny straconych przez długie lata musiały zachowywać milczenie o złożonej przez nich ofierze. Pamięć o Nich nie może jednak zaginać.

Jak dotąd, najważniejszy jej akcent stanowi tablica – Epitafium, odsłonięta 16 września 2001 r. w Bazylice Świętej Brygidy w Gdańsku w wyniku długotrwałych starań Komitetu Organizacyjnego powołanego przez Zarząd Główny Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych w Warszawie i Związku Żołnierzy NSZ Okręgu Pomorskiego z siedzibą w Gdańsku, współfinansowana przez Radę OPWiM. Na tablicy umieszczono imiona i nazwiska osób straconych na mocy wyroku Sądu Wojennego Rzeszy¹⁷. Tablic takich powinno być więcej, nie tylko w Polsce, ale i w Niemczech, zwłaszcza w miejscach, gdzie zostali straceni polscy patrioci.

Bogdan Chrzanowski

dr hab. Bogdan Chrzanowski jest kustoszem Państwowego Muzeum Stutthof.

Przypisy:

- 1 Szerzej: B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, passim; J. Adamska, *Polacy w Zuchthaus Brandenburg (Havel) Görden*, „Przeszłość i Pamięć”, nr 1/1996, s. 11–16; *Ludzie „podziemia” w Zuchthaus Brandenburg* (uzupełnił: B. Chrzanowski), tamże, s. 16; L. Teresiński, *O działalności Sądu Wojennego Rzeszy w okresie II wojny światowej*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, 1972, t. XXIV, s. 169–221; Archiwum Akt Nowych, Niemieckie władze okupacyjne, mikrofilm 1631, 2536/1; Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie (dalej: IPN), Akta Sądu Wojennego Rzeszy (dalej: Akta Sądu Wojennego...), sygn. M-6, Akta gestapo Radom, sygn. 184/6; Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Oddział w Łodzi, Akta gestapo Łódź, sygn. 221, 228, 313; Archiwum Muzeum Stutthof (dalej: AMS), Teczki osobowe, Akta gestapo.
- 2 IPN, Akta Sądu Wojennego..., sygn. M-6.
- 3 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, List S. Jagodzkiego.
- 4 W dokumentacji więzienia Brandenburg figuruje jako Dyjoziński Witold.
- 5 AMS, Akta Związku Jaszczurczego (dalej: Akta ZJ), sygn. Z-II-3-16.
- 6 Chodzi o Helenę Barczak, narzeczoną Stefana Hensla, Małgorzatę Gostomską i Ninę Veith.
- 7 AMS, Akta ZJ, sygn. Z-II-3-2, Z-II-3-5, mikrofilm (dalej: mf) 017, 023; Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Oddział Gdańsk, Akta w sprawie zabójstw popełnionych na członkach organizacji podziemnej „Związek Walki Zbrojnej” (Związek Jaszczurczy); IPN, Akta Sądu Wojennego..., sygn. M-6.
- 8 Tamże.
- 9 Z niemieckiego: skończyło się, już po wszystkim.
- 10 Tamże.
- 11 Tamże. Zob. także: Archiwum Tablicy Pamiątkowej Poległych Klasyków w Bydgoszczy (udost. mgr F. Ziętek); J. Adamska, *Polacy w Zuchthaus...*, s. 12–16.
- 12 Zona S. L. Jeute – Władysława została aresztowana i zwolniona z Pawiaka 28 kwietnia 1942 r.
- 13 IPN, Akta Sądu Wojennego..., sygn. M-6; AMS, Akta ZJ, sygn. Z-II-3-11; *W cieniu śmierci. Ewangelicy – ofiary prześladowań w czasie II wojny światowej*. Praca zbiorowa, Warszawa 1970, s. 245–267.
- 14 IPN, Akta Sądu Wojennego..., sygn. M-6; AMS, Akta ZJ, sygn. Z-II-3-11; *W cieniu...*, s. 251–266; *Polacy w Zuchthaus...*, s. 12–16; M. Pleśniarska, *Monika Dymyska (1918-1943). Życie i śmierć jednej z toruńskich bohaterek ruchu oporu*, „Rocznik Toruński” 1979, s. 139.
- 15 Z niemieckiego: głód.
- 16 Ojciec W. Węgierskiej został aresztowany w październiku 1939 r. i zesłany do obozu koncentracyjnego, gdzie zmarł w maju 1940 r. Por.: B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy...*, s. 61–62, 138; L. Wanat, *Apel więźniów Pawiaka*, Warszawa 1969, s. 67–70; *Na granicy życia i śmierci. Listy i grypsy więzienne Krystyny Wituskiej*. Opr. wstępem i przypisami opatrzyła W. Kiedrzyńska, Warszawa 1970, s. 22–36.
- 17 Na tablicy znalazły się pewne błędy. I tak np. wymieniony tam Narojek miał na imię nie Leon a Zenon, a Jeute – Stanisław Leon nie zaś Ludwik. Z kolei L. Schulz zaginał na froncie wschodnim, H. Hensel przeżyła zaś wojnę. Nie zmienia to faktu, że wszyscy „jaszczurkowcy” zasługują na upamiętnienie.

T: M: 1018 / 1762 Pom.

Ko
Pomorze

Dukalski Mieczysław
V. karty informacyjne
k. 20

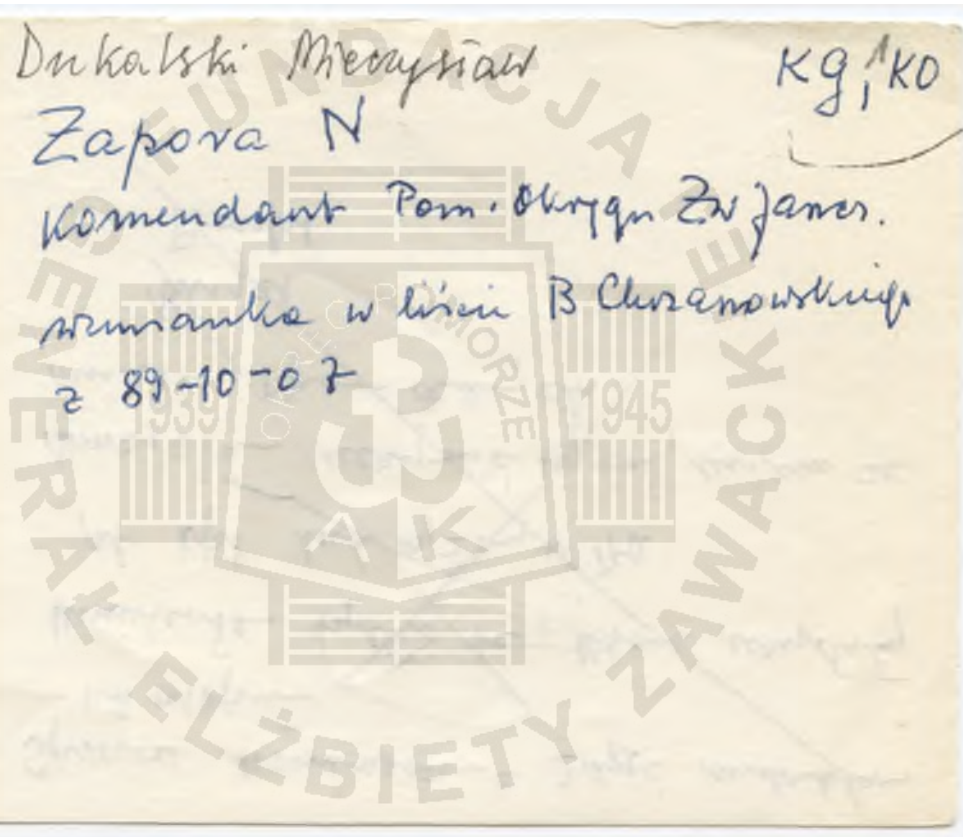
Dukałski Mieczysław
Zapora N

KG, KO

Komendant Pom. Okręgu Związku.

Wzmianka w liście B Chruszowski

z 89-10-07



2/

KG 2
NSZ
100
GDYNIA

Kpt Dworkalski Mieczysław "Zapora"
 przedwojeny działacz ONR na Pomorzu
 Turcie i powstanie Kurot Okręgu Pomorski
 od jesieni 1941 r. Szef Oddz. Oby. NSZ
 Inspr. Zim. Zad.
 od I 1944 d-cc Batalion Orlęcy
 129 NSZ
 współorganizator Siłki Wywiadu na
 ziemiach Zach.
 agent. prus gestapo pod koniec wojny
 od 1945 na emigracji
 verbe

1995v wybrany prezesem Okręgu Paryskiego
SPK (Stowarzyszenie Polnicki Kombak.)
206 "Głównie Chwałki" 1995
"Kierunki problematyki" NSZ
s. 26

Dukalski Mirosław vel

Żapora Mirosław

kpt Marynarki Wojennej Żapora Mirosław

opowiadat z kpt Mierwikim Olego Pomone

Gdynia
grudzień
2012

źródło:

Protokół z zebrania Środowiska

Pomorskiego Świeckiego Związku Żołnierzy

Okręgu Gdańsk 2 dn 3.02.92

na w. prelegja dr. B. Chmowski

ea

Dukierchi Michajewicz vel
Zapora Mieczysław
- kapitan marynarki
w rzeczywistości marynarz mł. Mieczysław Dukalski
Komendant Okręgu Pomorskiego ZJ
i oficer Inspektoratu Ziemi Zachodnich
~~przebiegających~~
Współpracował z ZWZ

A. Gosiński, "Generał", str. 110, 116, 117, 118, 119

a

Gdynia, Hybnera 5
25. Jenu.

Dukielski Mięczyński

Oficer marynarki handlowej, pełnił
obowiązek komendanta okręgu Pomorskiego,
25. Jenu. Był z nim ścisłym kon-
tactem podnoszonym przez A. Mięczyńskiego.

not. T. A. Mięczyńskiego

K.M.M. VIII 93.

6

Dukalski Miemyslos
ul Zapora Miemyslos

zob.

1939
kartoteka

1945
KO



a

7

c.d.

kpt. ZAPORA MIECZYSLAW

KO ZJ
NSZ

legalizacji.

3) Organizator i d-ca Akcji Specjalnych Inspektoratu Ziemi Zachodnich. Oddziały AS zajmowały się akcjami odwetowymi, wykonywaniem wyroków, zdobywaniem pieniędzy, broni.

4) Kpt. Karol Trojanowski ("Radwan") - szef Sekcji Zachodniej ofensywnego Wywiadu Dalekosiężnego KG AK "Stragan" - był oficerem łącznikowym z AK do ZJ i kontaktował się z M.Zaporą i Wandą Węgierską z ZJ na terenie Warszawy.

5) Wywiad ZJ na Pomorzu przejął od Zapory i od K.Nierzwickiego Stanisław Ludwik Jeute ps. "Wilk", "Zachodni".

- 6) D-ca Akcji Specjalnej (1.1.1944r. przeniesioną na Batalion Ostroży Twatery Etchmej NSZ) w Inspektoracie Ziemi Zachodnich NSZ w 1944r.
- 7) Organizował wydawnictwo gazetki "Na Zachodnim Środku" (wydawany od 1944r. w miejsc. "Pochodni") w Łodzi. Nakład od 500 do 3000 egz.

B.Chrzanowski, Działalność ZJ-NSZ, [w:] Walka podziemna..., s. 249, 250, 251, 258, 259-260.

MGr'94

a Inkałski Mieczysław

8

NSZ

kpt. ZAPORA MIECZYSLAW

KO ZJ

Kpt. Marynarki Handlowej.

1) Znając dobrze tereny Pomorza, w lutym 1940r. rozpoczął nawiązywanie kontaktów z Pomorzaniem, którzy znaleźli się w GG i w Warszawie. Został mianowany p.o. kmdta Okr. Pom. ZJ. W ścisłym kontakcie z nim pozostawał kpt. Krzysztof Nierzwicki ps. "Krzysztof" - organizator sieci Okr. Pom. ZJ. Obaj byli odpowiedzialni za wywiad ZJ w Rzeszy.

2) Uczestnik porozumienia zawartego pomiędzy pom. ODR i ZJ, którego skutkiem było podpisanie deklaracji w sprawie zorganizowania w Toruniu Milicji Pomorskiej autorstwa A. Antczaka. Współpracę tę zadzierzgnęli: A. Antczak, Z. Felczak i Franciszek Kwieciński ze str. ODR oraz Leszek Neymann, Kmdt Gł. por. Władysław Marcinkowski, Mieczysław Zapora i Jaxa ze str. ZJ. Kmdtem Milicji Pomorskiej został M. Zapora, jego z-cą Z. Felczak, II-gim z-cą, jednocześnie oficerem funkcyjnym i łącznikiem do ODR, K. Nierzwicki. Zadania Milicji sprowadzały się do wzięcia udziału w walce i stworzenia bezpiecznych warunków organom władzy RP w okresie przejściowym. Oddziały te zaczęto tworzyć w Bydgoszczy, Świeciu, Chełmnie i Gdyni. Pom. ZJ okazywał pomoc ODR w zakresie MGr '94 c.d.n.

A Dukański Mieczysław 1902 Pomorze
Zapora (i.m.u) ZJ
-pomocnik mas.

Od lata 1940r komendant batalionu
Milicji Pomorskiej Zarębia
Jaszczyce
od X. 41 ref Oddziału I w Inspektoracie
ziem zachodnich.

A. Górnowski, "Genera...", str. 118, 119

K. Wojt. 101.94

10

DUKALSKI

M.

Pomorzenie
pozaPom. ZJ

Do kierownictwa Wydz. II ZJ w Warszawie, należało wielu przedwojennych mieszkańców Pomorza i Gdyni: Małgorzata Gostomska, M. Dukalski, Andrzej Eliaszewicz, Edmund i Janusz Konieczni, Władysław Kozłowski, S.L. Jeute, K. Nierzwicki.

B. Chrzanowski, Działalność ZJ-NSZ, [w:] Walka podziemna..., s. 251.

MGr'94

Grzymała - kłosa M
zj

Dukowski Mieczysław

P.O. Komenda zj i późniejszy d-ko
JLZ. Zaprosił do Monopoli
Adreje Elżbieta

rob. T.: A. Elżbieta

HMM-94

Dukałski Mieczysław

"Mieczysław" "Pomorski"

- powojni Mieczysław Zapora.

p.o. Kierownik ZJ na Pomorzu,
oficer Handlu Handlowej, później
szef Oddziału Organizacyjnego
Inspektoratu Ziemi Zachodniej ZJ.
Współpracownik z ODR i wywiadem ZWZ-AK

Pomorze

ZJ 12

Gdynia

B. Chrzemowski, "Konspiracja ...", str. 28, 30, 49

K. Wojt/VI.94.

Lukalski Mieczysław

13

kpt. ZAPORA MIECZYSLAW

KO ZJ

W końcu 1940r. wysłał z zadaniami wywiadowczymi do Królewca członka wywiadu ZJ pchor. rez. lotn. Zygmunta Kamińskiego z Tczewa. On pozostawał tam ok. półtora roku.

Urzymywał z nim kontakty Gerard Derengowski ps. "Gerwazy" (przedwojenny pilot 4 pułku lotniczego w Tczewie) członek wywiadu ZJ oraz ZWZ - członek siatki "A" należącej do grupy "Wybrzeże" II Oddz. KG AK

B. Chrzanowski, Działalność ZJ-NSZ, [w:] Walka podziemna..., s. 252.

MGr'94

Dukalski Marian
- por. mar. ps. "Zapora Międzybuzia" 27-282

m. in. dwukrotnie mianowany Igołomianin
między Związkiem Janinowicz - 27 2
282 (w Gdyni).
Przedwojenny mieszkaniec Gdyni. W czasie
wojny w Warszawie wydawał "Z" (E, portowa
"Z"); był wydawcą "Z".
- portowa ta Zapora Międzybuzia

A. Gosiński, "Geneza...", str. 117, 118, 119, 120
pnp. 447

K. Koit / VI. 94

Śniakowski Mieczysław

15

ZAPORA MIECZYŚLAW

KO SZJ
Toruń?

- 1) Istnieją spory co do pierwotnej inicjatywy formowania struktur ZJ na Pomorzu pod kierownictwem przedwojennego marynarza z Gdyni M.Zapory.
- 2) Kmdt ZJ w Okr. Pom. Kierownictwo okręgu, sformowało się eksterytorialnie w Warszawie. Szefem organizacyjnym został pchor. Jan Kamiński, szefem wywiadu Stanisław L. Jeute.
- 3) M.Zapora, S. Jeute byli wychowankami Państwowego Gimnazjum im.M.Kopernika w Toruniu. Przed wojną należeli oni do nielegalnej Narodowej Organizacji Gimnazjalnej (NOGA). Zwerbowali oni swojego kolegę Edmunda Koniecznego, a ten z kolei udał się do Poznania, gdzie nawiązał dalsze kontakty z tamtejszym środowiskiem gimnazjalnym, m.in. z Bolesławem Jakubowskim.

Zr.: K.Komorowski, Formacje ND, [w:] Walka podziemna, s. 325, 326.

MGr'95

Dukalski Mieczysław

Gdynia
Zw. Jaszc.

Zapraszamy do Zw. Jeszkurowskiego
w kwietniu lub maju 1940 r.

Zenona Nawojka (pseud. mes-
wisko Nawrocki).

rel: Zenon Nawojek A-1004/1742
Gdynia

Wb. IX 1938

Dukalski Mięcisław ¹⁰⁰ Gdynia 17
Zw. Gass.
Jp

W 1938 r. był instruktorem
na "Dzień Pomocy", werbował
mężczyzn do OWR (Obozu Narodowo-
Radykałnego).

Ł. osob. Tomaneł Jan N-1026/1770
insp. Gdynia

Wz. XV 190

Dukalski Mieczysław
przybr. nazwiska "Mieczysław
Lepora", Mieczysław Lepora - Dukal-
ski (po wojnie);

nr 52
25 18

zob: "Słownik biograficzny konspiracji
pomor. 1939-1945; red. A. Lehnwskie
i E. Lewacki"; cz. 4 str. 40-44.

zsk.
1899-IV

a

Gdynia NSZ 19
Pomorze

DUKALSKI Mieczysław
ps. "Mieczysław", "Mietek", "Gruby", "Jacek", "Marek",
"Płomka", Przybrane naz. "Mieczysław Pomorski",
"Adamski", "Aleksandrowicz", "Zawadzki", "Bujalski",
"po wojnie M. Zapora", "M. Zapora - Dukalski",
po Kmdt Okreg. Pom. ZY. Szef Odoln. Organizacyjnego
d-ca Akcji Specjalnej IZZ ZJ: NSZ, d-ca baonu
Ostonowego Ddzwa Słownego NSZ ur. 1910
Krzyż Walczących. Wyjściu z kraju z Brygadą
Świętokrzyską. Relacja B. Chmcauwskiego

Zob. Słownik Biograficzny Konspiracji
Pomorskiej 1939-1945 część 4
Fundacja Archiwum Pomorskie AK
Toruń 1998

Drut
07 2003

str. 40, 41, 42, 43

Gdynia 20
XJ

Lukalski Mieczysław

ps. „Mieczysław”

206.

Chrośnowski B., Gzsińkowski A., Steyer K., Polska
Podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945,
Gdańsk 2005, s. 639

206 VI'15

Dukalski Mieczysław

